Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 3
Pobieranie wyższej opłaty jest nadużyciem

Prenumerata miesięczna wynosi zł 60 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 5 zł za doręczenie miejscowe

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok II | Telefony Centrali w Bydgoszczy 33-41 i 33-42. Telefon międzymiastowy 36-00. Rozmównica dla publiczności 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10 do 12 | Środa, dnia 21 sierpnia 1946 r. | Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW". Konto PKO „ZRYW" Nr VI—135 PKO „I.K.P." Nr VI—140. Konto bieżące: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Bydgoszczy | Nr 225

Polskę czeka zasłużenie piękna przyszłość!

Delegacja ONZ zwiedza ruiny Warszawy



WARSZAWA (PAP-dr). W rozmowie z przedstawicielem PAP, przewodniczący delegacji Podkomisji ONZ do spraw odbudowy gospodarczej terenów zniszczonych, p. Kerisel, oświadczył m. i.: Widziałem dużo krajów, przez które przeszła wojna i bardzo wiele miast, które zasłynęły smutną sławą potwornie zrujnowanych. Ale czegoś podobnego do Warszawy nie widziałem nigdzie. Jest coś przeraźliwie smutnego i głęboko zarazem wzruszającego w kontraście, jaki stanowi to upiornie zniszczone miasto, w porównaniu z niespotykaną żywotnością i zapałem jego mieszkańców, tak usilnie dźwigających Warszawę z gruzów. Ten duch, ożywiający cmentarzysko ruin, daje mi niezachwianą pewność, że Polskę i jej dzielny naród czeka zasłużenie piękna przyszłość.

Wszyscy członkowie delegacji uderzeni ogromem zniszczeń Warszawy stwierdzają, że jest to najbardziej zrujnowane miasto ze wszystkich, jakie oglądali w całej niemal Europie.

Delegat Australii wniesie projekt stworzenia

Międzynarodowego Trybunału dla Ochrony Praw Człowieka

Stany Zjedn. wycofały się z komisji dla spraw Finlandii

PARYŻ (FA). Po przerwie niedzielnej Konferencja pokojowa podjęła pracę w 3 komisjach, a mianowicie w komisji gospodarczej dla Włoch i politycznej dla Węgier i Finlandii. Na porządku obrad komisji gospodarczej dla Włoch znalazła się sprawa radzieckich żądań odszkodowawczych w wysokości 25 milionów ft. szterl.

W ciągu bież tygodnia przedstawiciele 6 państw przedłożą swe poglądy na traktaty pokojowe. Do uregulowania pozostaje jeszcze sprawa składu poszczególnych komisji. Wobec wysuniętych przez delegata radzieckiego żądań, aby państwa, które nie pozostawały w wojnie z danym satelitą nie miały prawa głosu, Stany Zjedn. wycofały się z komisji dla spraw Finlandii.

Dr Evatt w imieniu delegacji australijskiej ma zamiar wnieść projekt stworzenia Międzynarodowego Trybunału dla Ochrony Praw Człowieka. Australia wychodzi z założenia, że traktaty pokojowe powinny być oparte na podstawie Karty Atlantyckiej i Karty Narodów Zjednoczonych, zapewniających całkowitą swobodę wszystkim obywatelom bez względu na płeć, wyznanie, rasę i narodowość. Klauzule te powinny być włączone do każdego traktatu pokojowego, by tymsamym dać możność ludności, oderwanej na skutek zmian granicznych od Macierzy, do wolności i swobody, a w razie niedotrzymania odwołania się do Międzynarodowego Trybunału dla Ochrony Praw Człowieka. Prawo odwołania się do Trybunału tego miałyby nie tylko osoby pojedyńcze, ale również władze lokalne i państwa. Trybunał wydawałby wyroki dla interweniujących.

RZYM (FA). Radiostacja rzymska nadała oświadczenie min. Nenni, który podkreślił, że cokolwiek konferencja 21 narodów postanowi odnośnie przyszłości Włoch, to kraj jego przyjmie, zastrzegając sobie jednak prawo odwołania. Mam nadzieję, mówił Nenni — że jeśli dojdzie do utworzenia wolnego miasta Triestu, to stanie się on miastem współpracy między Rzymem a Belgradem.

Postępy rozmów amerykańsko-radzieckich

BERLIN (FA). Między amerykańską a radziecką strefą okupacyjną zaznaczył się pewien postęp w kierunku zniesienia barier gospodarczych. W wyniku przeprowadzonych rozmów postanowiono, że amerykańscy, radzieccy i niemieccy ekonomiści odbywać mają regularne posiedzenia.

De Gasperi jedzie do Rzymu

RZYM (PAP-dr). W środę spodziewany jest tu przyjazd premiera de Gasperi, który złoży gabinetowi sprawozdanie z poczynań paryskich, po czym, po kilkudniowym pobycie we Włoszech, powróci znów do Paryża.

Uzbrojony Bałtyk

Szereg amerykańskich publikacyj morskich zwraca od pewnego czasu uwagę na zbrojenia morskie, jakie przeprowadzają państwa nadbałtyckie. Uzupełnienia i unowocześnienia flot wojennych na obszarze Bałtyku wynikają z rozlicznych strat wywołanych wojną z Niemcami oraz z doświadczeń bojowych, które przekreśliły wiele założeń taktycznych.

Hegemonię uzyskał obecnie ZSRR jako zwycięzca floty niemieckiej. Flota radziecka była jednak zmuszona wyeliminować wiele przestarzałych i zużytych okrętów m. in. pancerniki „Marat" i „Oktiabrskaja Rewolucja", kontrtorpedowce z okresu 1912—17 r. i kilka starszych okrętów podwodnych. Na ich miejsce są już wykańczane nowe jednostki.

Szczególną uwagę zagranicy przykuwają nowe radzieckie okręty liniowe typu „Tretij Internacjonał", które należą do największych na świecie. W granicach 35—40.000 ton zostały uwzględnione i rozwinięte trzy główne elementy olbrzymów morskich, a więc szybkość, uzbrojenie i opancerzenie. Jeżeli chodzi o element pierwszy, to potężne maszyny turbinowe pozwalają rozwinąć 30—32 węzły czyli 55—60 km na godzinę. Same kadłuby są wydłużone odpowiednio dla mniejszego oporu (252 m), choć nie odbywa się to kosztem ich wodoszczelności, która została doprowadzona do teoretycznej niezatapialności. Siła ofenzywna liniowców spoczywa w najcięższej artylerii, która została zgrupowana w trzech wieżach potrójnych (razem dziewięć armat 406 mm); obrona pl rozporządza około 100 działkami strzelającymi przy pomocy radaru. Moc defenzywna polega natomiast na płytach pancernych ochraniających obydwie burty na linii wodnej o grubości przekraczającej 40 cm, oraz na pokładach o łącznej grubości 254 mm dla oporu bombom lotniczym i pociskom rakietowym.

Oprócz okrętów liniowych ZSRR rozporządza dwoma nowoczesnymi lotniskowcami po 12.000 ton, które zabierają po 40 samolotów różnego typu.

W zakresie krążowników naprawiono dwa uszkodzone w czasie działań („Kirow" i „Maksim Gorkij") i podjęto na nowo budowę czterech podobnych. Są to średnie jednostki z działami 180 mm, przewyższające przeciętne jednostki tej klasy. Niezależnie od tego doprowadzono do stanu bojowego osiem krążowników torpedowych typu francuskiego i włoskiego, które rozwijają znaczną szybkość (36—45 węzłów).

Krótko przed wojną ZSRR wyprodukował nowy własny typ kontrtorpedowca „Gremjaszczij". Pod względem uzbrojenia przypomina on naszą „Burzę", różni się w sylwetce (jeden gruby komin) i jest szybszy (37 węzłów). Obecnie kontynuuje się seryjną budowę, która doprowadziła na razie do stanu kilkunastu okrętów. Radziecka flota podwodna jest obliczana na około 50 jednostek i dzieli się zasadniczo na trzy kategorie: największe typu „Iskra" po 1400 ton (2 działa pokładowe 102 mm, 2 — 45 mm pl. i 10 wyrzutni torpedowych), średnie typu „Linj" po 600 ton (4 wyrzutnie torped i miny) oraz na typ „Małodki" po 200 ton z dwiema wyrzutniami torped.

Niespodziewane wyniki racjonowania chleba

Zamiast 4 zaoszczędzono 33 proc.



Strachey

LONDYN (FA). Angielski min. wyżywienia Strachey oświadczył, że wprowadzenie racjonowania chleba w Anglii dało niespodziewane wyniki. Zamiast spodziewanych 4 proc. zaoszczędzenia mąki, oszczędności wyniosły aż 33 proc. Jest to dowodem wielkiego wysiłku społeczeństwa angielskiego, aby zapobiec klęsce głodu.

Amb. Lange w Waszyngtonie

WARSZAWA (PAP dr). Ambasador Polski w Waszyngtonie Oskar Lange, powrócił do Waszyngtonu.

Wyrok w procesie norymberskim będzie wykonany w Berlinie

LONDYN (PAP-dr). Wyrok w procesie norymberskim ma być wykonany w Berlinie. Oskarżeni, którzy zostaną skazani na śmierć, będą straceni w Berlinie, w mieście, które było ośrodkiem ich zbrodni przeciw ludzkości.

Po 3-dniowych krwawych walkach w Kalkucie panuje chaos

Liczba rannych sięga 4000

Liczby zabitych jeszcze nie można ustalić

LONDYN (FA). Po 3-dniowych krwawych rozruchach sytuacja w Kalkucie uległa pewnemu odprężeniu. Do ostrych walk doszło jeszcze wieczorem w jednym z podmiejskich ośrodków przemysłowych, gdzie tłum podpalił kilka gmachów. Przywódca Kongresu zwrócił się do gubernatora Bengali o zwiększenie liczby posterunków wojskowych.

W mieście panuje chaos. Nie można jeszcze ustalić dokładnej liczby zabitych, jednak waha się ona między 1.000 a 2.000 osób. Liczba rannych wynosi 4.000 osób. Szpitale są tak przepełnione rannymi, że nie chcą już przyjmować dalszych ofiar.

Na ulicach Kalkuty patrolują 2 bataliony wojsk brytyjskich oraz 10.000 ludzi z policji hinduskiej.



Przywódca Ligi Muzułmańskiej potępił rozruchy i te elementy muzułmańskie, które je wywołały. Pandit Nehru wyraźnie oskarżył władze muzułmańskie o krwawe zajścia.

Wolna żegluga dla statków niemieckich na Renie, Menie i Neckarze

LONDYN (dr). Amerykańskie władze wojskowe osiągnęły z władzami brytyjskimi porozumienie w sprawie żeglugi na Renie, Menie i Neckarze. Centralne biuro żeglugi znajdować się będzie w Duisburgu. Droga wodna wynosi 752 km i prowadzi: Ren — od Duisburga do Karlsbrunnu. Men: od Würzburga do Mains, Neckar: od Heilbronnu do Heidelberga. Zarządzenie o wolnej żegludze na tych odcinkach odnosi się jedynie do statków niemieckich.

Wysiedlanie Niemców z USA

Okręt z 800 Niemcami płynie do Europy

PARYŻ (dr). Ze Stanów Zjednoczonych wyruszył okręt, wiozący 800 Niemców, których rząd amerykański wysiedlił jako uciążliwych obcokrajowców i którzy przewiezieni zostaną do swej ojczyzny.

We Francji wydano zarządzenie, mocą którego filmy zagraniczne we Francji będą miały te same prawa, co filmy francuskie.

Krzyże zasługi

MOSKWA (PAP-dr). W ambasadzie RP w Moskwie odbyło się uroczyste wręczenie odznaczeń zasłużonym działaczom Związku Patriotów Polskich w ZSRR.

W imieniu KRN wręczył dr Henryk Wolpe, chargé d' affaires ambasady RP w Moskwie złote Krzyże Zasługi pp. Kuczyńskiej, Mańkowskiej, Szkopowi, dr Twardowi i innym. Srebrne Krzyże Zasługi otrzymali pp. Markowski i Rola.

Flota radziecka przejęła nadto okręty fińskie (na podstawie układu o zawieszeniu broni) i 1/3 część b. floty niemieckiej z krążownikiem lekkim „Nürnberg". Liczne bazy na wybrzeżu estońskim, łotewskim, litewskim i Królewiec zwiększają jej możliwości operacyjne.

Na drugim miejscu po ZSRR stoi zdecydowanie Szwecja. Pośpieszna rozbudowa sił morskich przez rząd i społeczeństwo szwedzkie odbywa się od chwili zagrożenia niemieckiego. Rozbudowa ta postępuje w kierunku powiększenia stanu ilościowego i jakościowego średnich i mniejszych jednostek, natomiast rezygnuje z tradycyjnych pancerników obrony wybrzeża i przybrzeżnych torpedowców. Flota ma stanowić siłę wybitnie ofenzywną.

Oprócz trzech pancerników obrony wybrzeża „Sverige", „Gustav V" i „Drottning Victoria" (7.100 ton, 4 armaty 280 mm), które przejdą niedługo czwartą modernizację, siły operacyjne składają się głównie z krążownika lotniczego „Gotland" (6 dział 152 mm i 11 wodnosamolotów), dwuch lekkich szybkobieżnych krążowników „Göta Lejon" i „Tre Kronor" (7.400 ton, 38 węzł.) i jednego krążownika minowego „Alvsnabben" (300 min). Do tego należy doliczyć 18 wspaniałych kontrtorpedowców rozwijających szybkość od 36—42 węzły, 6 doskonałych torpedowców-eskortowców typu „Romulus" i „Mjölner" po 600 ton, oraz 22 nowoczesne okręty podwodne. Flota szwedzka ma rozbudowane bazy na wyspie Gotlandii, koło Sztokholmu i Karlskrony.

Trzecie z kolei miejsce należy do floty duńskiej, która mimo perypetii wojennych zdołała wyjść obronną ręką ze wszystkich sytuacyj. Połączone siły emigracyjne z Anglii, internowane w Szwecji oraz odebrane Niemcom, dają następujący obraz:

Dania ma trzy kontrtorpedowce typu angielskiego (zapewne „Hunt" po 900 ton), dwa duże torpedowce po 700 ton „Nymfen" i „Najaden", sześć torpedowców po 400 tonn (na wykończeniu), trzy typu „Glenten" po 290 ton i sześć okrętów podwodnych.

Ostatnie miejsce zajmuje na razie Polska, jako, że nie uzyskała dotąd okrętów znajdujących się na emigracji. Główną siłę stanowią chwilowo trzy duże okręty podwodne. Eskadra stacjonująca w Anglii liczy: krążownik lekki „Conrad", sześć kontrtorpedowców: „Piorun", „Błyskawica", „Garland", „Burza", „Krakowiak" i „Ślązak", trzy okręty podwodne „Dzik", „Sokół" i „Wilk".

Wszystkie państwa nadbałtyckie mają opracowane szerokie programy nowych budowli, które realizują systematycznie, aby nie ulec nowemu zaskoczeniu. Polska jako państwo morskie, zainteresowana w utrzymaniu swojego stanowiska na Bałtyku, musi w ślad za innymi szybko realizować swój program odbudowy własnej floty wojennej i handlowej.

Z wycieczki dziennikarzy do Gdańska (3)

Wystawa Dorobku Gospodarczego Wybrzeża

Polskie porty powstają z gruzów

Od spec. wysłannika IKP

Zwiedzamy stoiska Głównego Urzędu Morskiego, BOP i Zjednoczenia Stoczni Polskich

Gdańsk, w sierpniu

Wśród wielu stoisk na Wystawie Dorobku Gospodarczego Wybrzeża największe zainteresowanie wywołują bezwzględnie te, które obrazują nam życie i pracę portów polskich, obecny stan ich odbudowy oraz plany na przyszłość. Należą tu stoiska Głównego Urzędu Morskiego, Biura Odbudowy Gdańska i Zjednoczenia Stoczni Polskich. Na olbrzymich mapach plastycznych, wykresach graficznych i umiejętnie dobranych zdjęciach fotograficznych obserwujemy, jak z gruzów i chaosu wyłaniały się odbudowane nadbrzeża, zrekonstruowane dźwigi i krany portowe, nowoczesne magazyny itd.

Dotychczasowe osiągnięcia oczywiście nikogo nie zadawalają, dlatego opracowane zostały już plany rozbudowy portów poza stan przedwojenny. W planach tych wzięto również pod uwagę zagadnienie specjalizacji naszych portów. I tak port gdański przeznaczony jest w przyszłości dla przeładunków masowych, jak węgiel i ruda; port w Gdyni, który dysponuje znacznie większą powierzchnią nowoczesnych magazynów, zajmie się drobnicą. Uderza natomiast słabe podkreślenie znaczenia portu szczecińskiego i nieuwzględnienie go w należytych rozmiarach w planach odbudowy. Port w Szczecinie należał przed wojną do największych na Bałtyku, a dzisiaj z racji swego położenia u ujścia Odry, znajdującej się w całym swym biegu w polskim władaniu, odegrać musi należną mu rolę. Jest on predestynowany również jako port dla exportu i importu czechosłowackiego. Od szybkiego uruchomienia żeglugi na Odrze i odbudowy portu szczecińskiego zależeć będzie, czy handel zagraniczny naszego południowego sąsiada korzystać będzie z usług Szczecina czy Triestu. Z tego też punktu widzenia, przywrócenie do życia portu w Szczecinie nie może być traktowane po macoszemu i jest tak samo ważne, jak odbudowa portu w Gdyni i Gdańsku.

Niestety, przekazywanie portu szczecińskiego przez władze radzieckie w ręce administracji polskiej postępuje bardzo powoli i utrudnia opracowanie planów i przystąpienie do zasadniczych robót.

Wszyscy wiemy, w jakim stopniu uległy zniszczeniu porty w Gdyni i Gdańsku. W Gdyni zniszczone zostały nadbrzeża kompletnie, urządzenia przeładunkowe zaś w 40%. W Gdańsku znowu nadbrzeża ocalały, a zniszczone zostały w 100% urządzenia portowe. Ani jeden, ani drugi port nie posiadał w chwili wyzwolenia choćby jednego metra kwadratowego magazynów. Dziś Gdynia posiada 110,000 m² (Szczecin przed wojną posiadał 122 tys. m²) a Gdańsk 30,000 m² najbardziej nowoczesnych magazynów.

Urządzenia portowe odbudowane zostały do tego stopnia, że zdolność przeładunkowa osiągnęła 70% stanu przedwojennego. Min. Kwiatkowski stwierdził skromnie, że wspaniałe tempo odbudowy portów nie jest zasługą ludzi, którzy tego dzieła dokonali. Zjawisko ma swą przyczynę w tym, że gospodarka na zapleczu szybko regenerowała się, szczególnie zaś na Śląsku. Od kraju szło ciśnienie na Wybrzeże, co po prostu zmuszało robotników i inżynierów w Gdyni i Gdańsku do uwielokrotnienia wysiłków w pracy nad odbudową. Obecnie na przykład przeładowuje się dziennie w obu portach 1500 wagonów. Jak wygląda stosunek ilościowy eksportu do importu? Przed wojną na eksport przypadało mniej więcej 75% obrotów portowych. Dziś stosunek ten jest bardziej racjonalny i przedstawia się w ten sposób, że na 500,000 ton eksportu przypada 300,000 ton importu.

Zapoznanie się ze statystyką obrotów naszego handlu morskiego wzbudza następujące refleksje: Porty nasze osiągnęły w miesiącu czerwcu największe obroty, bo wynoszące 835,000 ton (68% w stosunku przedwojennym). Natomiast w lipcu obroty spadły o około 6%. Równocześnie przewiduje się w najbliższych miesiącach spadek załadunku węgla, który stanowi przecież właściwie jedyny w tej chwili artykuł eksportowy. Z drugiej strony w związku z zakończeniem w przyszłym roku działalności UNRRA z pozycji importowej wypadną dost. UNRRA, które w czerwcu wyniosły 50% całego importu. Ta okoliczność wpłynie niewątpliwie na zmniejszenie się obrotów w portach. Przyznał to min. Kwiatkowski oświadczając, że władze nasze już dziś zastanawiają się nad tym, czym zastąpić w przyszłym roku import UNRRA, by nie dopuścić do spadku naszego handlu morskiego, co znowu wpłynęłoby hamująco na realizację opracowanych planów rozbudowy portów. Wspomniane powyżej okoliczności każą się zastanowić, czy nie osiągnęliśmy już maksimum obrotów, a nawet czy portom nie grozi zmniejszenie się obrotów. Przypomina się w tym miejscu statystyka ogólnej wytwórczości w miesiącu czerwcu, gdzie zanotowaliśmy nieznaczny spadek produkcji. Stąd płynie też pierwszy postulat, jaki wysunął min. Kwiatkowski pod adresem Kraju. Zwiększyć nacisk na Wybrzeże przez zwiększenie produkcji i eksportu, tak by nie wstrzymać rozwoju naszych portów i utrzymać osiągany do niedawna miesięczny wzrost obrotów o 100,000 ton. Miesiąc lipiec przyniósł po raz pierwszy nieznaczny spadek. Zobaczymy, jakie rezultaty przyniosą następne miesiące.

Gdańska Dyrekcja Odbudowy ma niemniej trudne zadanie do spełnienia, co i Biuro Odbudowy Portów. Oryginalnie urządzone stoisko informuje przy pomocy barwnych i interesujących zestawień ogrom pracy, jaki oczekuje przez długie lata polskiego architekta. Wykonane dotychczas prace, aczkolwiek bardzo poważne, giną w porównaniu z cyframi ilustrującymi zniszczenie. 12 milionów m³ pomieszczeń mieszkalnych zniszczonych zostało w Gdańsku, z tego 60% ciężko. Ludność miasta rośnie bardzo szybko tak, że obecnie ubezpieczalnia notuje 110,000 ubezpieczonych. W związku z tym paląca stała się kwestia mieszkaniowa.

Odbudowę mieszkań rozpoczęto od najmniej zniszczonych. Koszt odbudowy jednej izby, który wynosił początkowo 6,000 zł, wzrósł obecnie naskutek objęcia akcją odbudowy domów ciężko zniszczonych do 60.000 zł. Skąd Gdańska Dyrekcja Odbudowy czerpie fundusze na pokrycie swych wydatków? Otrzymuje ona kredyty z dwóch źródeł, od Ministerstwa Odbudowy i od min. Kwiatkowskiego. Do końca bieżącego roku przewiduje się wydatki w kwocie około 320 mil. zł. Odbudowana zostanie przede wszystkim gazownia w Elblągu oraz usprawniona komunikacja tramwajowa i trolleybusowa między Gdynią i Gdańskiem. Opieką otoczone zostaną zniszczone zabytki gdańskie, które zostaną zabezpieczone przed ostateczną ruiną. Spośród dotychczas wykonanych prac wymienić należy odbudowę 3 elektrowni, 2 gazowni, 36 budynków administracyjnych, 5 szpitali, 34 szkół, Politechniki i Akademii Lekarskiej.

Plany na przyszłość przewidują między innymi budowę wielkiego portu lotniczego, który połączy bezpośrednimi liniami komunikacyjnymi Wybrzeże z najważniejszymi miastami Europy.

Na widowni międzynarodowej

John Bull gniewa się na wuja Sama

Ubiegły tydzień przyniósł Anglii dwie kłopotliwe sprawy: rozruchy w Indiach i wzmożenie się niepokojów w Palestynie. Z powodu tych ostatnich odczuwać się daje w kołach angielskich wielkie rozgoryczenie do niejasnej polityki Trumana w sprawie Palestyny, czemu też dała liczny wyraz prasa angielska ubiegłego tygodnia.

Na politykę Trumana w sprawie Palestyny należy patrzeć z punktu widzenia zbliżających się wyborów. Truman liczyć się musi z głosami syonistów, którzy stanowią bardzo silną pozycję, specjalnie w stanach: Ilinois, Pensylwania i Nowy Jork. Licząc się z ich opinią, Truman nie wyjawił swego stanowiska w sprawie palestyńskiej, a ma zamiar polecić Kongresowi przeprowadzenie ustawy o wpuszczenie do Stanów Zjednoczonych zaproponowanej przez angielsko-amerykańską komisję dla spraw Palestyny ilości 100,000 imigrantów żydowskich.

Fakt ten nie rozwiązuje jednak samego problemu palestyńskiego, który mógłby być załatwiony wtedy, gdyby Truman przyjął do Stanów Zjednoczonych wszystkich imigrantów w ilości pół miliona. W obecnej jednak fazie sprawa Palestyny jest dalej niezałatwiona. Truman nie przedłożył żadnego planu, żadnej propozycji, ani nie okazał chęci współdziałania z federacyjnym planem angielskim, mimo iż sprawa Palestyny jest nagła.

Prasa angielska uważa wobec tego, że jeśli Ameryka nie miała i nie ma zamiaru współpracować z Anglikami w sprawie rozwiązania problemu palestyńskiego, powinna wstrzymać się również od jakiejkolwiek interwencji w jakiejkolwiek formie. A rząd angielski powinien — jak podkreśla dalej prasa — oddać mandat nad Palestyną w ręce ONZ, albo zrezygnować z współpracy z Ameryką i opracować plan wyraźnej linii politycznej wobec Palestyny bez niczyjej pomocy i rady.

Tymczasem członek egzekutywy żydowskiej Jewish Agency, dr Naum Goldman udał się z Paryża do Ameryki, celem naradzenia się z przywódcami syonistycznymi w USA, a Wielka Brytania dalej toczy boje z odradzającą się Judeą i kłopoty jej z Palestyną wzrastają coraz więcej.

Dryg.

Przekroczenie przepisów przemiałowych

będzie surowo karane

WARSZAWA (PAP). Minister Aprowizacji i Handlu wydał nowe zarządzenie, które zapowiada ostre sankcje karne za nieprzestrzeganie przepisów przemiałowych. Zarządzenie to weszło w życie z dniem 14 czerwca 1946 roku.

Na mocy zarządzenia przemiał zboża procentowo niższy od obowiązującego (90% przemiał mąki żytniej i 80% przemiał mąki pszennej) oraz obrót produktami uzyskanymi z takiego przemiału może być dokonywany tylko na podstawie imiennych zezwoleń, udzielanych przez Ministra Aprowizacji i Handlu dla celów i na warunkach w tych zezwoleniach wymienionych.

Z upoważnienia Ministra Aprowizacji i Handlu poszczególni wojewodowie mogą udzielać we własnym zakresie imiennych zezwoleń przedsiębiorstwom młynarskim, zakładom piekarskim oraz odpowiednim instytucjom na procentowo niższy przemiał mąki i wypiek pieczywa wyłącznie na potrzeby szpitali, sierocińców itp.

Obrót zapasami mąki, przemiału procentowo niższego niż dozwolony z wyjątkiem produktów zbożowych z dostaw UNRRA i zapasów władz aprowizacyjnych jest dozwolony tylko do dnia 1 września br.

Za wykroczenia przeciwko tym przepisom grożą kary do 6-ciu miesięcy aresztu i grzywny do 500.000 złotych lub jedna z tych kar. Ponadto odpowiednie powiatowe władze administracji ogólnej zarządzają konfiskatę zakwestionowanej mąki.

Nielegalne przedsiębiorstwa

gastronomiczne ulegną likwidacji

WARSZAWA (PAP). Wobec upływu terminu wnoszenia podań o koncesje na prowadzenie przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego przez osoby prowadzące takie przedsiębiorstwa na podstawie dotychczasowych przepisów, Ministerstwo Aprowizacji i Handlu poleciło podległym władzom niezwłocznie rozpocząć akcję przymusowego zamykania przedsiębiorstw, które nie wystąpiły do właściwych władz o udzielenie koncesji.

Przymusowemu zamknięciu podlegają również przedsiębiorstwa gastronomiczne, które nie uzyskały żadnych uprawnień na zasadzie dotychczasowych przepisów.

Jednocześnie przeprowadzona będzie kontrola przedsiębiorstw handlowych, posiadających potwierdzenie zgłoszenia na prowadzenie innych rodzajów handlu i przemysłu, a trudniących się nielegalnie czynnościami gastronomicznymi.

Co piszą inni?

POLSKA ZBROJNA

Cała prasa polska poświęca obszerne artykuły pamięci zmarłego pisarza agielsk. Wellsa. „Polska Zbrojna" tak pisze o Wellsie jako socjaliście:

„Jak większość socjalistów europejskich epoki wczorajszej Wells wierzył w to, że upowszechnienie dóbr cywilizacyjnych sprowadzi drogą ewolucji raj socjalny na ziemi. Wierzył w to, że nauka w swym pochodzie obali granice narodów i klas, że podręcznik techniki ulepszy naturę moralną człowieka.

Wróg nacjonalizmów, Wells nawoływał do unifikacji świata nie chcąc widzieć, że dokonać się ona może jedynie przez unifikację klasy robotniczej. Wells nie uznawał dialektyki rozwoju społecznego — stąd jego walka z marksizmem, stąd jego tragiczna obcość w świecie teraźniejszości europejskiej.

Nazywano go w ojczyźnie „prorokiem z Kent". Był nim, jeżeli założymy, że dar proroczy tkwi w jego jasnej, nieubłaganie logicznej, niestrudzenie idącej naprzód i wybiegającej przed życie myśli ludzkiej. Wszelka myśl badawcza jest odwrócona tyłem do przeszłości i twarzą — ku przyszłości, która odbija się w jej oczach. Dzieło Wellsa zachowa znamiona wielkości i szanse przetrwania o tyle, o ile wiara w postęp, jakiej nauczał, była wiara w intelekt ludzki, wiarą w człowieka".

Dziennik Zachodni

Z okazji odbywającego się obecnie w Opolu zjazdu narodowych działaczy Opolszczyzny pisze „Dziennik Zachodni":

„Nieznajomość tych ziem miała swoje tragiczne następstwa. W pierwszych miesiącach niepodległości uczyniono tutaj wiele błędów, wyrządzono wiele krzywd, które łatwiej popełnić, aniżeli potem poprawić. Traktowano w niejednym wypadku lud opolski jako Niemców, zapominając, że walczył on ciężko o polskość tych ziem i sprawił, że wróciliśmy na nie jak na ziemie własne. Lud każdej dzielnicy Polski ma swoje odrębne cechy. Ma je także i lud opolski, może nawet wyraźniejsze i bardziej rzucające się w oczy, niż gdzie indziej, bo przez długie wieki od Polski był odłączony i na działania wrogów narażony. Trzeba jednak ten lud zrozumieć i umieć do niego podejść, umieć ocenić jego twarde zalety i jego polskość nieraz głęboko pod różnymi naleciałościami w sercach ukrytą. Muszą to pojąć ci, którzy na mocy wyroków dziejowych będą na zawsze z ludem tym współżyli, by po latach wytworzyć jeden wartościowy typ Polaka kresowego, który skupiałby zalety przybyszów z wszystkich stron Polski i ludności tutejszej. Lud opolski zaś z pewnością zrozumie, że Polska, na którą tak długo czekał, i której mowę troskliwie pielęgnował, jest czymś więcej, niż nieopatrznie popełnione takie czy inne błędy. Pozostanie jej wiernym, ścierając z siebie tu i ówdzie nałożony zewnętrzny pokost niemczyzny i oczyszczając swe szeregi ze zdrajców, którzy służyli wrogowi".

Państwowa Rada Leśnictwa obraduje

WARSZAWA (PAP). W dniu 16 bm. w gmachu Ministerstwa Leśnictwa odbyło się inauguracyjne plenarne zebranie Państwowej Rady Leśnictwa pod przewodnictwem ministra Leśnictwa ob. St. Tkaczowa. Po przemówieniu inauguracyjnym ministra Leśnictwa ob. dyr. Franciszek Grychowski omówił cele i zadania PRL. Referat w sprawie programu prac Państwowej Rady Leśnictwa wygłosił wiceprzewodniczący PRL dyr. inż. St. Ihnatowicz.

Członek prezydium PRL dyr. Michał Daszkiewicz-Czajkowski wygłosił referat na temat zagadnień prawa leśnego w Polsce.

Państwowa Rada Leśnictwa została powołana jako organ opiniodawczy i doradczy w całości zagadnień leśnictwa.

Państwowa Rada Leśnictwa składa się z pięciu członków prezydium 18 członków rady.

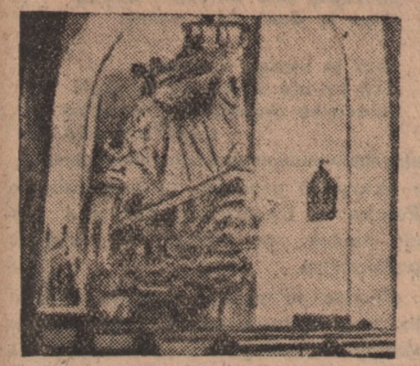
W drugiej części zebrania powołano i ustalono skład pięciu komisji

Tam, gdzie fale Bałtyku szumią pieśń pokoju...

Postrzępiona ziemia

Wrażenia z Helu

Straszni tu przeszli oracze — Na bunkrach kwitną floksy — W pamiętne dni września 1939 r. — Połów min — Kościół w Jastarni — Nie ma Kaszub bez Polonii...



Ambona w nowym kościele w Jastarni

Muszę się przyznać, że jechałam na Hel z dziwnym uczuciem. Po raz pierwszy w życiu miałam zobaczyć skrawek ziemi na Wybrzeżu, który w całym kraju zasłynął z bohaterskich walk w 1939 i 1945 roku. I jeśli ślady krwawych zmagań wojennych widoczne są na całym wybrzeżu, to nigdzie ziemia nie została tak poraniona i zryta, tak sponiewierana i skopana, jak na Helu. Jak półwysep długi i szeroki, nie ma na nim ani jednego odcinka, na którym nie byłoby rowów strzeleckich i ziemianek, a wśród nich rozrzuconych strzępów mundurów niemieckich, rękawic i czapek. Poza tym leżą tu rdzewiejące hełmy, bagnety, pięści pancerne, strzępki akt, szczątki samochodów i czołgów. Nie brak dział przeciwlotniczych, aparatów podsłuchowych, reflektorów, tankietek i drutów kolczastych. Smutne pobojowisko — wśród okaleczonych przez pociski drzew, nagimi kikutami sterczących ku niebu.

Biedna ziemia!! A jednak właśnie dlatego obok Westerplatte tak bliska i droga każdemu sercu polskiemu.

Nikt też w wagonie nie siedzi obojętny i śpiący. Każdy patrzy wzruszony, przenosząc wzrok swój ku morzu i zatoce, srebrzącej się w blaskach porannego słońca. Pod wpływem przepięknego widoku, smutne refleksje pierzchają i rodzi się nadzieja, że powoli zabliźnią się rany Helu. Przecież już teraz na ziemiankach i bunkrach kwitną dzikie floksy, a szczątki mundurów zakrywają szeroko ścielące się paprocie i wrzosy. Może za rok, za trzy, ślady spustoszeń zatrą się zupełnie i półwysep znów będzie najpiękniejszym zakątkiem wybrzeża, o którego brzegi to gwałtownie to znów spokojnie, jakby w delikatnej pieszczocie rozbijają się fale, nieprzerwanie szumiące odwieczną pieśń pokoju.

A jakimi są ludzie bezpośrednio z morzem i ziemią tą związani? Tyle podczas wojny słyszało się najróżnorodniejszych zdań o Kaszubach-rybakach, że chętnie zawieramy z nimi znajomość. Trudno sądzić z pozorów, bo Kaszub, całe życie borykający się z falą i wiatrem, zawsze narażony na niebezpieczeństwo utraty życia, przy pierwszym zetknięciu się jest może nieufny i chropowaty jak rosnące wśród wydm nadbrzeżnych osty morskie. Wystarczy jednak podejść do niego z sercem, wystarczy porozmawiać z nim serdecznie, a znajdzie się w nim dobrego brata i druha.



Życie Kaszubów nadmorskich nacechowane jest prostotą, a surowość warunków, samotne niebezpieczne wędrówki wśród burz, wyrobiły w nich męstwo, wytrwałość, małomówność i upór. Jeden z obrońców Helu z 1939 roku opowiada, jak to rybacy helscy w krytycznych dniach września, kiedy cały półwysep znajdował się pod obstrzałem niemieckim, nocą bezinteresownie i z całym poświęceniem i zaparciem się siebie wyjeżdżali na morze, dostarczając wojsku polskiemu ryb. I dziś Kaszubi wyróżniają się niebywałą odwagą przy usuwaniu min. W Rumii np. nielada sławą cieszy się rybak, transportujący na wyznaczone miejsce po 5 do 6 min. Nabył już takiej wprawy, że odrazu orientuje się w stopniu „bezpieczeństwa“ i rodzaju min, tak, że nie miał dotąd żadnego nieszczęśliwego wypadku. Należy tylko żałować, że miny wysadzane są na lądzie zamiast na morzu, co powoduje dość duże i szkodliwe dla zabudowań wstrząsy.

Tak, jak twarde i spracowane są ręce rybaka helskiego, tak przy pierwszym zetknięciu się, twardym wydaje się akcent mowy, wzgl. gwary kaszubskiej, nie zawsze zrozumiałej dla mieszkańca centralnej Polski. Jednak, jak to pięknie określił prof. Bauduin de Courtenay, „kaszubszczyzna jest bardziej polska, niż sama polszczyzna“. Miał tu na myśli konsekwentniejsze przeprowadzanie szeregu procesów głosowych w języku kaszubskim niż w polskim i zatracenie przez nowoczesną polszczyznę wielu starych form głosowych, właściwych polszczyźnie archaicznej, a pozostałych do dziś w kaszubszczyźnie. Uderza nas dalej bezwzględna uczciwość i prosta, niewymuszona pobożność ludu kaszubskiego. Niezapomniane wrażenie sprawia na każdym z nas nabożeństwo niedzielne w pięknym kościele w Jastarni, w którym rząd dusz sprawuje chory obecnie, sędziwy ks. proboszcz Stefański. Uświadamiamy sobie tu dopiero z całą wyrazistością wpływ morza na ukształtowanie się charakteru i usposobienia rybaka. Motyw morski dominuje w urządzeniu wnętrza świątyni, począwszy od ołtarza, a skończywszy na ławkach. Z każdego szczegółu przemawia głęboka wiara w pomoc Opatrzności. Z morza wiedzie początek zły duch wybrzeża Smętek. Od morza zaś ratuje rybaka Bóg i modlitwa, której według starego przysłowia kaszubskiego nauczy się rychło ten, kto spotka się oko w oko z niebezpieczeństwem na pełnym morzu. I może dlatego, jak w żadnej innej dzielnicy polskiej, z takim uczuciem skandowane tu są słowa zbiorowej modlitwy i tak czysto, melodyjnie śpiewane są pieśni.

I kiedy nabożeństwo kończy się odśpiewaniem „Roty“, jak echo tego hymnu, w uszach naszych brzmią słowa Jarosza Derdowskiego: „Nie ma Kaszub bez Polonii, a bez Kaszub Polści“. *F. A.*

Przed procesem Forstera

Zb odniczy piekarz z Fürth - Albert Forster

uczynić chciał Pomorze krajem niemieckim

Bydgoszcz, w sierpniu

(ea) Zbrodniczy piekarz z Fürth, SS-gruppenführer, gauleiter ziem gdańsko-pomorskich i namiestnik Rzeszy — Albert Forster znajduje się w rękach władz polskich. Nie jest jeszcze w tej chwili kwestią rozstrzygniętą, gdzie odbędzie się sąd nad krwawym wielkorządcą. Pewne jednak jest, że rejestr zbrodni jednego z pierwszych SS-owców (nr legitymacji SS—158) jest olbrzymi, a ich ciężar gatunkowy znacznie przewyższa przestępczą działalność skazanego Greisera.

Zbrodnie Forstera ulegną szczegółowej analizie, a niewątpliwie szereg nowych, nieznanych może momentów, ujawni niedaleki już proces, o którym referować będziemy szczegółowo.

Myśl zgermanizowania polskiego Pomorza bez reszty nie zrodziła się dopiero w czasie zorganizowanej już administracji politycznej i cywilnej na terenach okupowanych, lecz już dawniej istniała w planach niemieckiej polityki narodowej. Warto tutaj powołać się na dokument, jakim jest broszura Wilhelma Löbsacka p. t. „Albert Forster“. W tej biografii o Forsterze mówi autor na str. 63, gdzie opisuje pierwszy pobyt Hitlera w Gdańsku w dniu 19 września 1939, następujące słowa: „Tutaj zapowiada on (Hitler) wielkie zadanie: kraj ten (Pomorze) w dziesięciu latach bez reszty uczynić niemieckim“. Na tej samej stronie (19. IX. 1939 r.) po raz pierwszy pada słowo „Eindeutschung“.



W dniu 19 września 1939 Hitler odwiedził Forstera w jego kuźni partyjnej w Gdańsku

Wcześniej jednak, bo już w dniach zajmowania przez wojska niemieckie miast i wsi polskich, przystąpiono do realizacji tego bezwzględnego nakazu. Patronem tej „pracy“ był Hitler, a wykonawcą — Forster i jego zgraja. Rozpoczęto od mordowania pierwszych lepszych z brzegu. Potem nadszedł okres skrupulatnego wyszukiwania członków Polskiego Zw. Zachodniego, TG Sokół, powstańców wielkopolskich, działaczy społecznych, urzędników państwowych, inteligencji, wojska, policji i innych. „Likwidowano“ ich w obozach lub tuż za rogatkami miast i wsi. Największe żniwo „śmierć hitlerowska“ zebrała w Bydgoszczy, gdzie systematyczne represje z dnia na dzień zmniejszały liczbę Polaków. Pacjentów różnych specjalnych zakładów leczniczych „leczy się“ radykalnie seriami **z karabinów maszynowych.**

Wkrótce jednak okazuje się, że metody te nie dają dostatecznych wyników i że przecież pozostały element możnaby wyzyskać. Rozpoczyna się kradzież dusz, lecz nie przestaje szaleć terror w stosunku do najbardziej opornych. Polacy giną pod ciosami pałki i pod kulami automatów, giną w barakach obozów i krematoriach, w lochach gestapo, których nie zabrakło w najmniejszych nawet miasteczkach.

Proces Forstera — czynnika do roku 1939 w stosunku do Greisera nadrzędnego — stanie się sensacją na miarę światową. Forster napisał swoją historię krwią Polaków. Proces, w którym zbrodniarz ten, podobnie jak inni przestępcy hitlerowscy, winę prawdopodobnie złoży na barki Hitlera, będzie jednak pierwszą (i zapewne ostatnią) jego spowiedzią wobec czynnika sprawiedliwości. Materiału obciążającego jest ilość olbrzymia. W toku procesu materiał wzbogaci się o zeznania świadków.

Prawda wypłynie na wierzch. Ale tylko prawda dokonana. Gdyby Forster rządził nadal, obraz Pomorza byłby niewątpliwie taki, jaki podczas przemówienia swego w dniu 1 września 1940, swym słuchaczom na gdańskim Rynku przedstawił „Gauleiter“ (Löbsack: str. 72): „W roku 1950 Reichsgau Danzig-Westpreussen musi stać się nową **niemiecką** prowincją“.

Forster doszedłby do tego dalszym stosowaniem swych zbrodniczych metod. Ale Opatrzność chciała inaczej. Pierwszy rachunek ze swego życia zbrodniarz zda już tutaj na ziemi, wobec polskiej Sprawiedliwości, drugi — **prawdopodobnie wkrótce potem.**

Co słychać po drugiej stronie Oceanu

21 sierpnia dzień ważny dla gospodarki USA

Zagadnienie kontroli cen urosło w Stanach Zjednoczonych do rozmiarów zasadniczej wagi problemu polityki wewnętrznej. Pisaliśmy już wielokrotnie o tym, dlaczego sprawa ta zajmuje umysły wszystkich obywateli St. Zjednoczonych. Kontrola cen ma obronić USA przed kryzysem gospodarczym i inflacją. Przypomnijmy sobie pokrótce historię tej sprawy.

Kontrola cen wprowadzona została na okres wojny. To też, kiedy wojna została wreszcie zwycięsko ukończona, a przemysł amerykański zaczął przestawiać się na produkcję pokojową, producenci zażądali zniesienai cen maksymalnych. Zdołali oni nawet początkowo przeforsować swe postulaty w parlamencie amerykańskim tak, iż prezydent Truman musiał rzucić na szalę cały swój autorytet i ostrzec społeczeństwo przed nieuchronną inflacją, aby uzyskać częściowe przedłużenie kontroli cen. Zniesiono wszakże z dniem 30. 7. ceny maksymalne na mięso, masło, tytoń i kilka innych artykułów żywnościowych.

Obecnie sprawa nabiera znowu aktualnego znaczenia. 21 sierpnia rozstrzygnięta zostanie sprawa dalszego utrzymania kontroli cen na pozostałe artykuły. wzgl. jej zniesienia.

Jakie jest w tej chwili stanowisko producentów? Przyznają oni, że po zniesieniu cen maksymalnych na mięso, masło i tytoń **ceny tych produktów wzrosły znacznie.** Jednak od tej chwili panuje tendencja zniżkowa, tak iż już dzisiaj ceny spadły poniżej cen „czarnego rynku“ z przed 30. 7. tj. okresu, kiedy obowiązywały ceny maksymalne. Producenci są zdania, że swobodne kształtowanie się cen dla całej produkcji doprowadzi w szybkim tempie do takiego poziomu, że nie zagrozi to Stanom Zjednoczonym żadnym kryzysem.

Inne jest natomiast stanowisko konsumentów. Koszta utrzymania w Stanach Zjednoczonych wzrosły znacznie. Nie tylko bowiem ceny artykułów żywnościowych podniosły się, ale i podwyższone zostały ostatnio ceny maksymalne artykułów przemysłowych od 3—12 procent. I tak np. ceny aparatów radiowych podwyższono o 3%, materiałów biurowych o 4%, artykułów elektro - technicznych o 9%, kuchenek gazowych o 5% itd.

Konsumenci i związki zawodowe domagają się stanowczo zniżki cen, grożąc, iż niewykonanie ich żądań doprowadzi z konieczności do nowych konfliktów o płace. Wypowiedzi czołowych przedstawicieli amerykańskich związków zawodowych niedwuznacznie wskazują na to, że w razie zniesienia kontroli cen z dniem 21 sierpnia amerykański świat pracy wystąpi energicznie do walki o swe prawa. Jak wiadomo w ostatnich tygodniach nie zanotowano w Stanach Zjednoczonych poważniejszych strajków poza strajkiem jaki dotknął żeglugę na Wielkich Jeziorach. Jednakże amerykański świat pracy pilnie obserwuje przebieg wydarzeń.

Dzień 21 sierpnia może stać się początkiem nowych wielkich wstrząsów dla **gospodarki Stanów Zjednoczonych.**

USA pośredniczy w sporze między Francją a Sjamem

WASZYNGTON (FA). Pełniący obowiązki sekretarza stanu w min. spraw zagr. Hutchinson oświadczył, iż Stany Zjednoczone będą pośredniczyły w sporze między Francją a Sjamem. Delegacja sjamska przybyła już do Waszyngtonu.

Przymusowe lądowanie samolotu amerykańskiego w Jugosławii

LONDYN (dr). Jak donoszą z Waszyngtonu samoloty jugosłowiańskie zmusiły nad Lublaną samolot amerykański do lądowania. Ambasador amerykański w Belgradzie wniósł w związku z tym protest.

Wielki zjazd niemieckich Zw. Zaw.

BERLIN (dr). W dniu 21 września rozpocznie się wielki zjazd niemieckich Związków Zawodowych, istniejących w brytyjskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Związki zostaną scalone i powstanie federacja p. n. „Freier Deutscher Gewerkschaftsbund“. Związki Zawodowe Niemiec w brytyjskiej strefie okupacyjnej liczą 1.154.210 członków.

Strajk w Montevideo

LONDYN (FA). W stolicy Urugwaju Montevideo wybuchł strajk generalny. W miejsce strajkujących robotników portowych przydzielono wojsko dla wyładowania statków.

Gen. Morgan w sprawie zajść w strefie sojuszniczej

LONDYN (dr). Dowódca wojsk śródziemnomorskich gen. Morgan zaprzeczył pogłoskom o walkach między żołnierzami sojuszniczymi, a jugosłowiańskimi. Zaistniał jedynie incydent, że żołnierze amerykańscy zatrzymali 3 żołnierzy jugosłowiańskich, którzy znajdowali się w strefie sojuszniczej, wzywając ich do oddania broni. Żołnierze jugosłowiańscy jednakże odpowiedzieli ogniem, co uczynili również żołnierze amerykańscy.

ZRYW
DWUTYGODNIK

Ukazał się już w rozsprzedaży drugi numer dwutygodnika „Zryw“, organu grupy „Zryw“. Przynosi on niezmiernie interesujące i aktualne artykuły, omawiające zagadnienia naszego życia kulturalnego i politycznego.

W artykule wstępnym zatytułowanym „Zagadka rozszczepienia kulturowego rozwoju Polski“, autor M. Adamek-Mieczkowski stwierdza, że począwszy „od wieku XVII narody ościenne ciągle podwyższały swój potencjał polityczny i militarny. Naród polski natomiast w bardzo konsekwentny sposób rozbrajał się, pomniejszał swój potencjał. Podobnie działo się w drugiej Rzeczpospolitej. Polska nie dotrzymywała kroku w postępie technicznym, wytwórczym, naukowym innym narodom, w szczególności ościennym. Styl polskiego życia znamionował się niższym naprężeniem ogólnej żywotności, niż to było konieczne dla zrównoważenia nacisku z zewnątrz“. Oczywiście taki stan rzeczy musiał odbić się jak najbardziej ujemnie na losach naszego Państwa, gdyż na tym miejscu gdzie leży Polska, utrzymać się i rozwijać może tylko naród o wysokiej prężności i dynamice życiowej“. Dzisiaj obowiązkiem narodu — zdaniem autora — jest zasypać przepaść, jaka powstała między wymogami dynamiki technicznej i gospodarczej a dominującym typem przeżyć emocjonalnych wielu pokoleń polskich.

Podobnym zagadnieniem zajmuje się również artykuł L. Ran-Rokickiego „Rozpatrzmy rzecz od podstaw“, który kończy się następującym wezwaniem: „nie ma w Polsce ważnych zagadnień, dopóki charakteru narodowego tak w dogłębny, jak i rewolucyjny sposób nie zmienimy, dopóki śmiałą operacją nie pozbędziemy się pasożytującego na naszym organiźmie narodowym nowotworu — indywidualizmu wegetacyjnego“.

W tym samym numerze znajdujemy artykuły Tadeusza Małachowskiego „Strukturalne przemiany gospodarki światowej“. Tadeusza Jędrzejewskiego „Krytyka wulgarnego materializmu“, przegląd wydarzeń politycznych na arenie międzynarodowej i wewnętrzno-krajowej, sylwetki Bernarda Shawa i premiera włoskiego de Gasperiego. O roli muzeów pisze dr Witold Hensel, poezje reprezentują Roman Bratny w wierszu pt. „Dzień powszedni“ oraz Józefa Radzymińska.

Całość ośmiostronnicowego numeru daje czytelnikowi poważny materiał do rozważań i właściwego ustosunkowania się wobec palących zagadnień w chwili obecnej. Naprawdę warto go przeczytać.

Cena pojedyńczego numeru wynosi 10 zł. Redakcja i administracja „Zrywu“ mieści się w Poznaniu, przy ul. Mickiewicza 8, tel. 13-71, gdzie można też omawiany dwutygodnik zaprenumerować.

Strajk generalny w Tel-Avivie

Nieudany zamach na statku płynącym na Cypr

LONDYN (FA). Jeden z 2 statków z uchodźcami żydowskimi wpłynął już do portu na Cyprze, zaś drugi musiał powrócić do Haify, na skutek nieudanego zamachu dokonanego na pokładzie statku. W Tel-Avivie proklamowano strajk generalny na znak protestu przeciwko przymusowemu transportowaniu ludności żydowskiej na Cypr. Główny plac w Tel-Avivie zapełnił tłum 10.000 żydów, wznosząc okrzyki antyangielskie.

Ostatni dzień za drutami



Władze angielskie wstrzymały wjazd Żydów do Palestyny po krwawych zajściach w Jerozolimie, Haifie i Tel-Avivie. Zdjęcie nasze przedstawia ostatnią grupę emigrantów, żydowskich, którzy mieli jeszcze możność wyjazdu do Palestyny na podstawie wcześniejszych zaleceń Komisji anglo-amerykańskiej. Czekają oni w tymczasowym obozie na transport.

Na szlaku pochodu armii amerykańskiej

Wuppertal zajęte!

Napisał: Tadeusz Sikorski

Lębork, w sierpniu

Pierścień wojsk amerykańskich zacieśniający się w okół zagłębia Ruhry, otaczający centrum niemieckiego przemysłu, stawał się z każdym dniem mniejszy i okrążone w nim resztki „wehrmachtu“ przeciwstawiały się rozpaczliwie, masom ziejącego ogniem, alianckiego sprzętu.

Grupy wojskowe działające od wschodu w kierunku na linię Renu, znalazły się dopiero 16 kwietnia 1945 r. w punkcie odległym o 30 km od Düsseldorfu i zajęły prawie półmilione miasto — Wuppertal.

W tym samym czasie inne oddziały amerykańskie i brytyjskie sięgały Magdeburga, a nam okrążonym od kilkunastu dni w kotle Zagłębia, drżały serca obawą o najbliższe godziny i nadzieją długo oczekiwanej wolności.

Te kilka dni przed momentem, w którym rozszerzyła się wieść, że miasto się poddaje, doprowadzały do szaleństwa. Wuppertal, długi jak kiszka, rozsiadły na przestrzeni 12 km, w głębokiej dolinie rzeki Wuppru, był doskonałym celem dla amerykańskich armat, które działały i w dzień i w nocy. Grupa młokosów hitlerowskich (z tych poniżej 27 lat, których Brytyjczycy chcą dziś ułaskawić), broniła dostępu do miasta i zagradzała wszystkie drogi do niego prowadzące.

Myśmy siedzieli w środku, zobozowani w szkole, niezaopatrzonej w żadne przyzwoite schrony, z dziurawym dachem, w przepełnionych izbach, wygłodzeni i zmęczeni. W przewidywaniu złego ograniczyliśmy się w posiłkach, zachowując chleb na czarną godzinę. Noce były bezsenne, a twarze ludzi przesuwające się w ciemności, upiorne w wyrazie, otępiałe, niewrażliwe na wybuchy bomb, nie reagujące na nic.

Ludzie, którym wolność wydawała się tak bliska, cierpieli tylko na myśl, że właśnie teraz, przed chwilami, na które czekali tyle lat, przyjdzie może śmierć. Twarze ich wykazywały straszliwy ból, który wydawał się piekłem i ranił do głębi.

W ciągu dnia i nocy snuli się żołnierze niemieccy ze wschodu na zachód i z zachodu na wschód, uzbrojeni i zaopatrzeni, nie wiedząc dokąd iść i po co. Patrzyłem i sycilem się ich klęską. Szli, spuściwszy głowy i nie odpowiadając na rzucane im przez niemieckie kobiety słowa: „Odchodzicie, a co stanie się z nami?“. Odchodzili, by za parę godzin wrócić w to samo miejsce, ale już zupełnie zdruzgotani i pełni przekonania, że nie ujdą zapłaty, że są właściwie bezbronni, pomimo posiadania broni, że niezdatni są do oporu i że zbliża się nieuchronnie wyznaczony przez Boga koniec.

Tylko ta garstka hitlerowców poniżej lat 27-miu grała rolę obrońców. Tylko dzięki tej grupie cierpienia wszystkich przedłużały się i raz po raz padał nowy człowiek z literą „P“ na piersi od niewybierających celu pocisków sprzymierzonych — na bruk germańskiego miasta.

Czuwałem przy aparacie radiowym i chociaż Londyn podał już o zajęciu Wuppertalu, nie było mimo to końca.

Pociski padały jeszcze w różnych punktach miasta, rozrywały się w przestrzeniach wąskich ulic, raniły, burzyły i siały trwogę.

Mieszkałem tuż obok prezydentury policji, gmachu w którym od szeregu miesięcy widywałem twarze oprawców uśmiechnięte, syte i butne.

Wojska amerykańskie wkroczyły właśnie w tym miejscu, opanowały budynek i rozprawiły się z resztą pozostałych policjantów.

Stali później w szeregach na ulicy, czekając na odtransportowanie, a w oczach ich czaił się lęk i nienawiść. Grube ryby czmychnęły już poprzednio i tych Amerykanie nie zastali.

Przez kilkanaście minut zmieniło się wszystko. Prezydentura policji przestała istnieć jako siedlisko brutalnej siły i terroru. Przez budynek przeszły gromady ludu, niszcząc urządzenia i mszcząc się.

Ulice zaczęły szaleć. Niemieckie kobiety chwytały się ramion obcokrajowców, wskazywały zamożne składy i magazyny, współdziałając w plądrowaniu.

Obserwowałem miasto. Mój Boże, czyż to ten sam niemiecki tłum, który wczoraj krzyczał jeszcze „Heil Hitler“? ten tłum „rasowych stworzeń“, który wczoraj jeszcze nas ciemiężył, ten tłum ideowych partyjników, który wczoraj jeszcze szastał się w prawo i lewo? Dziś stoi bezwstydnie na ulicach, błagając o niedopałki papierosów, uśmiechający się do nas i żołnierzy, ofiarujący swoje kobiety i proszący zmiłowania.

Chodzę po zniszczonych ulicach i patrzę. Niemiec w sile wieku, idzie ciężkim krokiem w moim kierunku. Kto wie czy nie jest chory, bo plunął z wysiłkiem na szarą płytę chodnika, ciemnozieloną, gęstą obrzydliwą masą. Widzę duży ohydny kleks. tuż przed moimi nogami i staje mi w pamięci któryś z numerów „Wuppertaler Nachrichten“, gdzie pisano o ukaraniu pewnego niekulturalnego Polaka w Bydgoszczy grzywną pięciu marek za plucie w miejscu publicznym.

Chodzę po mieście i myślę. Różnobarwny, różnojęzyczny tłum rozbija sklepy. Amerykanie pozwalają na wszystko. Przyszła godzina, w której można nasycić brzuch żywnością z rozbitych magazynów, godzina w której wolno pomścić krzywdy i widzieć upokorzenie wroga.

Dziś prawo się nie liczy, a jutro? Jutro Niemcy uzyskają pobłażliwych opiekunów, a my surowych, bezlitosnych sędziów.

Tadeusz Sikorski.

Fraszki

Kariera waluciarza

Dorobił się szybko pan Kadryl na „miękkich“. Jak pięknie dziś mieszka! Jak żyje!! Wprost siedzi na „twardych“ — deskach...

Na szczepienia ochronne

By zwalczyć choroby zakaźne
Szczepią dziś starych i dzieci.
Czyn to doniosły i ważny.

Lecz ja uwagę tu zrobię:
Czy by nie warto też szczepić
Przeciwko angielskiej chorobie!

KAJETAN SZALEJ

Amerykanie w Biskupinie

POZNAŃ (PAP-FA). Grupa lekarzy amerykańskich bawiąca w Polsce zwiedziła prastarą osadę słowiańską w Biskupinie. Osada wywarła na gościach duże wrażenie. Zdjęcia z Biskupina znajdą się już wkrótce na ekranach amerykańskich.

Kącik dla dzieci

Balik w garnku

W dużym garnku na swobodzie
Tańcowały kluski w wodzie;
Kluski z makiem tańcowały,
Tak się ślicznie gotowały
Tańcowały, parowały,
I z radości aż skakały.
Już pokrywa dęba staje
I niesforne kluski łaje,
Lecz wnet sama tańczy, skacze,
Aż zgorszony garnek płacze.
Ogień kluskom też wtóruje
Pięknie w piecu koncertuje:
Sapie, klaska, z drewna trzaska,
Wnet zakończy się powiastka!
Kluski garnek rozgniewały
W tańcu się ugotowały.
Garnek kipi już ze złości
I wyprasza z sali gości.
W kuchni robi się bałagan
Piecyk jest jak targu stragan
Para, wrzaski, zgrzyty, piski,
Piecyk już obłędu bliski.
Kluski syczą na kotlinie,
Chyba wszystko w ogniu zginie.
Aż kotlina zakrzyczała.
Para — matkę zawołała.
Matka zimną wodę wlała
I tragedię zażegnała.
A kluseczki zjadły dzieci,
Teraz garnek pustką świeci.

L. Banasiakowa

Napisał ks. Gałecki

Studium psychologiczne

Za drutami obozów śmierci

III

Znak, że żar gorejącego pieca pożerał ludzkie ciało. Na starych bywalcach obozu komin niewielkie już zdawał robić wrażenie. Przy mijaniu krematorium bowiem, padały z ust ich słowa, wyrażające beznadziejność położenia skazańców: Tak, tak! Jedna tylko droga prowadzi ku wolności — komin!

Z chwilą zbliżania się czoła pochodu ku dołom, kto żyw, kto miał choć jedną nogę, zrywał się z szeregu i pędził co tchu w owe doliny, by zająć od dawna zajmowane miejsce. I znowu podniósł się zgiełk, hałas, kłótnie i bójki o miejsce. Wreszcie tysiączne rzesze powoli wypełniły doliny nędzy i narzekania. Zwykle o godz. 8-mej kapowie zakłócali spokój. Szukano robotników do lekkiej pracy. Handel żywym towarem rozpoczął się. Zamęt udaremniał akcję kapów. W końcu po długich targach i poszukiwaniach za „zdolnymi“, utworzyła się grupa „bezrobotnych robotników“. Po tym zamieszaniu nieco uspakajała się wzburzona rzesza. Lecz nie na długo. Im bliżej południa, tym gwarniej robiło się w mrowiu ludzkim. Głód odzywał się coraz dotkliwiej, niepokojąc ludzi. Rozpoczęła się „czarna giełda“. Handlowano czym bądź: zapałkami, zapalniczkami, szmatami, brudnymi bandażami, pilniczkami do paznokci, łyżkami z drzewa lub z blachy, chusteczkami, sznurowadłami, okuciami do butów i Bóg wie czym jeszcze. Monetą obrotową był papieros lub pajda chleba.

Obok drogi wiodącej w dolinę na pewnym wywyższeniu, stał prymitywny W. C. Kilka desek, a za nimi, nieco niżej, stągwie stare, spróchniałe, z których kał ludzki uchodził w dolinę, wydzielając nieznośne wyziewy — oto, co należało już z konieczności dodać, aby przedstawić wierny obraz miejsca pogardy, nadającego się w obskurnej mentalności zarządu obozu li-tylko na miejsce kaźni i locum dla wzgardzonego „pospólstwa“ obozowego.

Czyż potrzeba drastyczniejszych scen na opisanie tragizmu ludzkiego? Zwiększała go chyba niepogoda. Kto wtenczas nie znalazł miejsca w rurach cementowych, pod starymi łóżkami, wyrzuconymi na „szmelc“, pod deskami, żelaziwem czy w zgniłej słomie, rojącej się od robactwa — stał godzinami w lekkim ubraniu na deszczu. I to dopełnienie tragizmu znosili ludzie bez szemrania. Zdawali sobie sprawę, że są pospólstwem, skazanym prędzej czy później na zagładę. Dla „muzułmanów“ nie było nadziei i litości. Wybawieniem dla nich była śmierć. Tak żyły i umierały w obozach koncentracyjnych niewinne ofiary Molocha XX wieku, któremu na imię — Totalizm Hitlerowski. Tak postępował z człowiekiem naród, w którym zamilkł Bóg.

Pewne odprężenie w nerwowym życiu obozowym przyniosły lata 1943—45. Na skutek klęski Niemiec pod Stalingradem, nastąpiło złagodzenie ostrego kursu. Gestapo berlińskie dopuściło przesyłki paczek żywnościowych dla więźniów w obozach koncentracyjnych.

W miarę jednak zbliżania się ostatecznej rozgrywki na terenach niemieckich, wzrastało, rzecz zrozumiała, także napięcie wśród więźniów. Wolność albo śmierć. Albo wojska alianckie otworzą na oścież bramy ziemskich piekieł, albo po latach udręki i cierpień martwe ciała więźniów pokryją drzazgi zgruchotanych bloków mieszkalnych. Myśl o swoich, już wolnych, już wybawionych z rąk hitlerowskich katów, potęgowało napięcie. Wyczerpanie nerwowe dochodziło do zenitu szczególnie w ostatnich dniach. Obozy zdawały zamieniać się w zakłady psychiatryczne. Każde zarządzenie władz obozowych, każdy ruch samochodów czy patrolu obozowego komentowano na swój sposób. Ile więźniów — tylu komentatorów. Pesymiści, optymiści i realiści dochodzili do głosu. Byle nowinki — najczęściej zniekształcone — wprowadzały ferment do obozu. Najsmutniej przedstawiał się los pesymistów. Nikt nie był w stanie tych biedaków pocieszyć. Każda perswazja rozbijała się o twardy granit zwątpienia. Daremne były wszelkie wysiłki, wszelkie zaklęcia, by w zamierającą zwolna duszę nieszczęśliwców tchnąć na nowo siłę wiary, by choć promień nadziei zabłysnął w ich oczach na krótką chwilę, na te ostatnie dni za drutami. A jeśli udało się tego lub owego podnieść na duchu, tak iż oddychał znowu pełną piersią, byle bzdurna plotka potrafiła zniweczyć w nich trudem zdobytą nadzieję.

Plotka obozowa — zabójczyni nerwów — najpotworniejsza z potwornych zmor obozowych, ile nieprzespanych nocy przysparzała więźniom w ostatnich dniach za drutami! Plotki obozowe, ów wytwór zmęczonej, nastraszonej duszy więźnia, desperacko wyczekującego: albo — albo, dobijały go do reszty. Niezdrowa ta psychoza udzielała się prawie każdemu. Wprawdzie rosnące z dnia na dzień wizyty myśliwców alianckich nad obozem oraz niemilknące głuche detonacje wróżyły rychłe wybawienie, lecz wyobraźnia więźnia, żyjąca nieustannie pod obuchem tylukrotnych doświadczeń fałszu i ohydnej obłudy szatańskiej mafii hitlerowskiej, psuła nastrój radości, podsuwając co potworniejsze domysły. A nuż w ostatniej chwili Niemcy zbombardują obozy dla zatarcia śladów swej nikczemności? A może odezwą się karabiny maszynowe? A może wytrują wszystkich? Takie i t. p. domysły, plotki i ploteczki zatruwały nerwy, wywoływały niepotrzebnie ferment w i tak już nerwowym życiu obozowym ostatnich dni.

(Ciąg dalszy nastąpi)

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Tygodniowy Dodatek Sportowy

Francja–Szwajcaria 96:68

ZURICH. W Lozannie odbyły się międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne pomiędzy Francją i Szwajcarią, wygrane przez Francję w stosunku 96:68 pkt.

Z ciekawszych wyników należy wymienić: 800 m: Chéf d' Hotel — 1.54; 1.500 m: Pujazon — 3.54,2; 5.000 m: Reichstoffer — 14.54,2; 400 m: Awmayer — 49,2; skok wzwyż: Ks. Audouy — 190 cm; skok w dal: Bour — 7,13 m; rzut młotem: Bertonne — 47,83 m; dysk: Bassonered — 44,52 m.

Kuckowska Spychajowa 3-cia w świecie

SZTOKHOLM. W odbywających się w Sztokholmie łuczniczych mistrzostwach świata startująca tam Polka Kurkowska-Spychajowa (przedwojenna mistrzyni świata) zajęła obecnie 3 miejsce.

Mistrzynią została Angielka Burow, zdobywając 527 pkt. przed Stranoe (Szwecja) — 518 pkt. i Kurkowską-Spychajową (Polska — 490 pkt.

W konkurencji drużynowej prowadzi Anglia przed Szwecją. W konkurencji męskiej w strzelaniu z 90 m: 1) Hadasza (Czech) — 250 pkt., 2) Brzejcha (Czech); strzelanie z 50 m: 1) Holback (Dania), 2) Hadas (Czechosł.); w strzelaniu z 70 m: 1) Karola (Czechosł.); 2) Hollback (Dania).

ZSRR w Oslo

MOSKWA. (obsł. wł.) Po raz pierwszy w historii lekkoatletyki w mistrzostwach Europy wezmą udział doskonali zawodnicy Związku Radzieckiego.

Ekspedycja radziecka która zajmie na pewno jedno z czołowych miejsc podczas mistrzostw, wyruszyła już w drogę do Oslo.

Wyścigi motocyklowe w Łodzi

ŁÓDŹ (G) Pierwsze w Łodzi wyścigi motocyklowe na bieżni żużlowej stadionu „Domu Żołnierza", udały się całkowicie. Zanotowano jedynie dwa wypadki przy braniu wirażów, na szczęście bez poważniejszych kontuzji. W ramach trójmeczu odbyło się 9 wyścigów na pięć okrążeń toru. Warszawa zdobyła 19 punktów, Poznań 16, Łódź 15.

Wyścig o nagrodę Okr. Zw. Motocyklowego rozstrzygnął w finale na swoją korzyść Nowacki Poznań przed Więckiem Łódź. Najlepszy czas na 5 okrążeń toru uzyskał Więcek.

Felieton sportowy

Niezapomniani muszkieterowie tenisa francuskiego

II.

Podczas obserwacji Lacoste'a i Borotry podczas licznych ich spotkań na korcie uderzał niesamowity kontrast między tymi dwoma graczami. Naprzeciw pierwszego, który uchodził za wzór precyzyjności i regularności stawał ten, którego nazwano „Latającym Baskiem" — pełen dynamizmu i niespożytej ruchliwości. Regu-



Borotra — „Latający Bask"

larność walczyła z fantazją, solidność z natchnieniem.

Borotra, pochodzący z południowo-wschodniej Francji, Baskijczyk, nauczył się już we wczesnej młodości gry ludowej zwanej „pelote", którą uprawiała cała młodzież tamtego regionu. Z tenisem zetknął się stosunkowo późno, lecz jego niesłychana zdolność uczyniła go wkrótce jednym z najlepszych graczy Francji, a później i świata, graczem, który przez 10 lat odnosił niezliczone sukcesy w kraju i zagranicą, a bardzo rzadko tylko przegrywał z swymi rodakami Cochet'em i Lacoste'm oraz ze słynnym Amerykaninem Tildenem.

Główna bronią Borotry był gwałtowny atak i cudowna wprost intuicja. Rzadko który gracz czynił na widzach tak wielkie wrażenie jak właśnie on. Żaden też mistrz nie był tak popularny jak Borotra. Podczas występów mistrza w Wimbledonie, elita towarzystwa angielskiego stawiała się zawsze w komplecie. Anglia kochała Borotrę i podziwiała w nim urok, jaki roztaczał dokoła siebie, podziwiała jego dowcip i postawę rycerską w trudnych momentach walki. Borotra zawsze oddawał przeciwnikowi swemu punkty, które zostały mu odebrane przez krzywdzące orzeczenie sędziego. Trzeba było widzieć radosne poruszenie widowni, skoro „Latający Bask", rozpoczynający grę z gołą głowa nakrywał ją w momencie przegrywania nieśmiertelnym beretem — symbolem swoich zwycięstw.

Grze Borotry nadawały ton, impetyczność i podziwu godna szybkość. „Latający Bask" tak samo jak Lacoste szybko umiał poznać słabe strony swego przeciwnika. W 1932 r. kiedy do walki o puchar Davisa staje Francja i Stany Zjednoczone, do pierwszego spotkania wychodzą na kort Borotra i słynny Amerykanin Vines, który przyjechał wygrać Wimbledon bez utraty seta. Vines, który szybkością swoich piłek detonował najlepszych graczy świata, uchodził za pewnego faworyta, a szanse Borotry były zupełnie, zupełnie nikłe. Wbrew wszelkim oczekiwaniom Borotra wygrywa,. Znalazł on słaby punkt w pancerzu młodego Achillesa amerykańskiego. W trakcie pierwszego seta Borotra spostrzegł wielkie zażenowanie olbrzyma z Kalifornii, kiedy spod siatki plasował silną piłkę na jego bakhand. Vines — bardzo wysoki (197) — zmuszony był nisko schylać się i piłki wychodziły mu wtedy bardzo słabo, co wykorzystywał Borotra, kończąc każdą piłkę mistrzowskim voley'em. W najbardziej napiętych momentach gry, Borotra plasował silnie piłkę na bakhand przeciwnika i zajmował pozycję przy siatce. Na początku trzeciego seta Vines stracił nerwy i to był już koniec.

Partie które rozgrywał Borotra, przyjmowały częstokroć dramatyczny zwrot. Podczas meczu z Amerykaninem Allisonem w finale Davic Cupu w tym samym r. 1932 Borotra po zwycięstwie nad Vinesem, był już bliski klęski, a Allison był przecież zasadniczo słabszym od Vinesa graczem. Borotra grał źle, nie mogąc biegać, gdyż jedna z podeszew jego pantofli była zdarta. Sędzia ogłasza meczbol dla Allisona... Borotra zamienia pantofle... ratuje meczbol i wygrywa spotkanie. Dzięki temu Francja zachowuje puchar Davisa na jeszcze jeden rok.

Lacoste tak określa swego st. przyjaciela: „Borotra jest podpadająco inteligentny i niezwykle czynny zarówno intelektualnie jak i fizycznie. Posiada on podziwu godną wolę i jakaś siłę wewnętrzną, która ułatwia mu poruszanie się na korcie. Jego uśmiech podczas porażek i podczas zwycięstw,



Lacoste serwuje

jego zapał i energia czynią go graczem, któremu nie ma równych".

Ażeby sylwetka Borotry była jeszcze wyrazistsza, dorzucimy, że był on klasycznym amatorem, grywającym w tenisa z wewnętrznej potrzeby i dla rozrywki, w odróżnieniu od wielu innych mistrzów, którzy uczynili z tenisa cel i zawód swojego życia.

Borotra pozostanie w historii tenisa postacią niezwykłą. Nie może on służyć innym za wzór tak, jak Lacoste. Uderzenia jego bowiem były tak swoiste i tak odrębne, że nie można ich po prostu naśladować. Można sobie wyobrazić innych Perrych i Lacoste'ów, ale fantastyczne skoki, akrobatyczne wyczyny i szaleńcze biegi związane są na zawsze z jedną tylko postacią — z nazwiskiem Jean Borotry, „Latającego Baska".

(Ciąg dalszy za tydzień).

Kantor wrócił do Polski



Znany przed wojną bokser zawodowy i trener — Kantor wrócił przed kilku tygodniami do Polski po 3 latach nieobecności. Napisał on do redakcji naszego pisma serdeczny list. IKP podoba mu się najbardziej z wszystkich pism polskich.

Kantor przeszedł w okresie okupacji prawdziwą gehennę, włóczony po więzieniach i obozach koncentracyjnych. Obecnie znajduje się nasz bokser w Międzyrzeczu na Ziemi Lubuskiej w obozie WF. Kantor, który zamierza w dalszym ciągu prowadzić pracę trenerską dla dobra sportu polskiego mieszka stale w Cieszynie.

Wszystkim naszym Czytelnikom zasyła Kantor najserdeczniejsze pozdrowienia.

Kolejarze polscy zwyciężają

ŁÓDŹ. Podczas igrzysk kolejarzy polskich został tu rozegrany mecz piłkarski teamu kolejarzy Poznania i Łodzi z drużyną kolejarzy czeskich z Bratysławy. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem zespołu polskiego w stosunku 4 : 3 (3 : 1).

Mecz stał na dobrym technicznym poziomie. Spośród Czechów wyróżnił się doskonały bramkarz.

Z odsieczą do Oslo



Stella Walasiewiczówna, najszybsza kobieta świata, zasili naszą reprezentację lekoatletyczną na mistrzostwach Europy w Oslo

Cracovia zwycięża w piłce wodnej

POZNAŃ (sm). W decydującym meczu o mistrzostwo Polski w piłce wodnej w Poznaniu KSZO „Cracovia" zwyciężyła drużynę Zakładów Ostrowieckich po zwycięskiej walce 2:1. W normalnym czasie gry wynik był bezbramkowy, dopiero w przedłużeniu pierwszą bramkę dla „Cracovii" uzyskał Kowalski, po czym wyrównał Kawa, a bramkę zwycięską zdobył Kierys II. Gra była prowadzona bardzo ostro. Technicznie lepszym zespołem byli zwycięzcy, którzy zespołowo grali również lepiej.

Polonia (Warsz.) — Polonia (Bytom) 0 : 0

WARSZAWA. Na Stadionie Wojska Polskiego odbył się mecz piłkarski dwóch imienniczek, które są jednymi z najsilniejszych zespołów w swoich okręgach. Spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym 0 : 0.

Hoffmann nie pojechał do Oslo a skoczył w zwyż 1.90

ŁÓDŹ. Odbyły się tu ogólnopolskie igrzyska kolejarzy. Po czterech dniach na pierwszym miejscu uplasował się w ogólnej punktacji Poznań na drugim Pomorze (DOKP Gdańsk).

W turnieju piłkarskim pierwsze miejsce zdobyła Łódź przed Pomorzem, wygrywając finałowe spotkanie w stosunku 3 : 1 (2 : 1).

Wyniki konkurencji lekkoatletycznych są następujące:

Panie: 200 m: Czerkocińska Poznań 31.1. **Skok w zwyż:** Wiśniewska (Gdańsk) 1,35. **Dysk:** Sinoracka (Gdańsk) 25,69. **60 m:** Wiśniewska (Gdańsk) 8,1. **100 m:** Wichtowska (Poznań) 14,4.

Panowie: Oszczep: Hoffmann (Poznań) 49,42. **200 m:** Dunecki (Gdańsk) 23,7. **Skok wzwyż:** Hoffmann (Poznań) 1,90. **Trójskok:** Hoffmann (Poznań) 13,00. **Tyczka:** Frost (Gdańsk) 3,32. **Dysk:** Hoffmann (Poznań) 37,65. **Kula:** Hoffmann (Poznań) 12,34. **400 m:** Meizner (Wrocław) 55,5. **800 m:** Olszewski (Gdańsk) 2,07,6.

W koszykówce bezapelacyjne zwycięstwo odniosła drużyna mistrza Polski — KKS Poznań.

BTW najsilniejszym klubem wioślarskim

Zakończenie regat o mistrzostwo Polski

BYDGOSZCZ (J). W drugim dniu mistrzostw wioślarskich Polski pogoda nie dopisała organizatorom. Chmury zbierające się od rana przyniosły wreszcie deszcz, który pod koniec regat zamienił się prawie w ulewę. Mimo to publiczności było dużo i wytrwała ona aż do końca, do sensacyjnie zapowiadającego się biegu ósemek, który był gwoździem niedzielnego programu.

W krótkich wiosłach Kraków podtrzymuje nadal chlubne tradycje. Tamtejszy AZS przedstawił nam obok świetnego wciąż Vereya, Desca i dobrze się zapowiadającego Mostowskiego.

Ósemki przyniosły nieznaczne (o długość) zwycięstwo Kolejowemu K. W. z Bydgoszczy. Na drugim miejscu w tym emocjonującym biegu uplasowało się BTW. Zeszłoroczny zaś mistrz z Kalisza przybył na metę dopiero trzeci.

Organizacja mistrzostw nieco przewlekła. Ciekawsze fragmenty i cały bieg ósemek nagrane zostały na płyty przez Polskie Radio i sfilmowane przez Film Polski.

Techniczne wyniki drugiego dnia mistrzostw przedstawiają się następująco: **czwórki półwyśc. nowicjuszy:** 1. BTW (Zientkiewicz, Gunther, Linda, Rembacz, st. Molska) w czasie 4,54.8; 2. KKW Bydgoszcz, 3. KW Barcin. **Ósemki mł.:** 1. BTW (Kasprzak, Wojnarowski, Kościelak, Langowski, Meller, Suligowski, Słowiński, Zieliński ,st. Szyperski) 5.43; 2. TW Płock; 3. Kaliskie TW. **Jedynki mł.:** 1. Mostowski (AZS Kraków) 7,30.5; 2. Papis BTW. **Dwójki o mistrz. Polski:** 1. Kaliskie TW (Zakrzewski, Wiśniewski, st. Chudzik) 7,44; 2. TW Włocławek. **Czwórki półwyśc. now.:** 1. Kaliskie TW (Poszczyn, Malarczyk, Kłobucki, Stefanowski, st. Wawrzynowski) 6.46,6; 2. KW. Gopło Kruszwica; 3. KKW Bydgoszcz. **Jedynki o mistrz. Polski:** 1. Verey (AZS Kraków) 7.15,5; 2. Desco (AZS Kraków). **Czwórki mł.:** 1. AZS Poznań) (Mielecki, Matysiak, Cegielski, Białecki, st. Petrykowski) 6.26,9; 2. TW Płock. **Czwórki półwyśc.:** 1. KW Barcin (Pijałowski, Mikołajczak Cz., Mikołajczak H., Chełminiak, st. Ruciński) 6.12,8. 2. WKS Kalisz; 3. KKW Bydgoszcz. **Dwójki podw. mł.:** 1. BTW (Falkowski, Papis) 6.43; 2. AZS Kraków. **Dwójki podw. o mistrz. Polski:** 1. AZS Kraków (Verey, Desco) 6.23,5 w. o. **Czwórki lekkie:** T. W. Płock (Kawiecki M., Sergot, Kawiecki J., Halladin, st. Jankowski) 6.11; 2. BTW. **Ósemki o mistrz. Polski:** 1. KKW Bydgoszcz (Drążkowski, Parzysz, Czarkowski, Chudziński, Mroczyński, Krauze, Buhl, Myga, st. Ciesielski) 5,30; 2. BTW 5.33; 3. Kaliskie TW 5,34.

W ogólnej punktacji na pierwszym miejscu uplasowało się BTW.

Zezem na regaty

W niedzielę, w drugim dniu wioślarskich mistrzostw Polski, które odbywały się na torze w Brdyujściu, panowała iście „regatowa" pogoda. Mimo to publiczności zebrało się bardzo dużo i nie kto inny tylko ta publiczność właśnie uzyskała najbardziej przekonywujące mistrzostwo w wytrwałości. Doczekała ona moknąc na rzęsistym deszczu, aż do końcowego najbardziej emocjonującego biegu ósemek.

* * *

Ósemki wygrała najstarsza załoga, przeciętny bowiem wiek osady KKW Bydgoszcz przewyższa wiek osad BTW i (grubo) Kaliskiego TW Okazuje się, że przysłowie nie zawsze mówi prawdę, bo tym razem starość — to radość.

Sensację wśród widzów wywołał jeden z kibiców KW Barcin, który po zwycięstwie swych pupilów w biegu czwórek półwyścigowych obiegał chwiejnym krokiem trybuny i wykrzykując: „nasze chłopoki z Barcina" przyjmował z lewa i prawa gratulacje, przerywane ucieczkami do bufetu.

* * *

Organizacja mistrzostw była nieco przewlekła. Stosunkowo długie przerwy wychodziły jednak na dobre bufetowi, który znajdował się w stałym oblężeniu. Chcąca się rozgrzać publiczność zdawała tu drugi egzamin (po egzaminie z wytrwałości), zdobywając mistrzostwo... w konsumowaniu alkoholu.

Turniej tenisowy w Sopocie

SOPOT (t). W Sopocie rozgrywany jest turniej tenisowy, który miał być zasadniczo międzynarodowymi mistrzostwami Polski. Niestety na starcie nie stanęli ani Węgrzy, ani Czesi (którzy mieli podobno trudności paszportowe), ani Szwedzi, którzy wyjechali na finałowe rozgrywki o Puchar Davisa. Z polskich graczy stawiła się cała czołowa klasa. Jadzia Jędrzejowska, która wróciła z Anglii już po zaczęciu turnieju zagra pokazówkę z jego zwycięzczynią.

Turniej sopocki prześladuje pech w postaci ciągłych deszczów tak, że rozgrywki przeciągają się. Do finału gry pojedyńczej pań doszła poznanianka Jaśkowiakówna po zwycięstwie nad Pajchlową i Rudowska po zwycięstwie nad Popławską. Pierwszy półfinał panów Skonecki—Bratek został przerwany z powodu deszczu przy stanie 6:4, 0:3. W drugim półfinale spotkają się Hebda i Kończak.

W grze mieszanej do finału doszła para Rudowska, Kończak, która rozegra mecz ze zwycięzcą spotkania Niewiadomska, Korneluk—Szerancówna, Skonecki. Finał gry podwójnej panów rozegrają pary: Hebda, Bełdowski — Skonecki, Olejniszyn.

Turniej Juniorów wygrał Urbańczyk (Katowice), zwyciężając Kapczyńskiego (Bydgoszcz) i zdobywając tym samym tytuł mistrza

Kalendarzyk

Wtorek 20 sierpnia
Katolicki: Bernarda
Słowiański Sobiesława
Historyczny: 1012 Bol. Chrobry zdobył Lubusz. 1086 urodziny Bolesława Krzywoustego.

BYDGOSZCZ

* **Muzeum Miejskie** im. Leona Wyczółkowskiego otrzymało w darze od p. Apolonii z Sikorskich-Poniatowskiej w Bydgoszczy, piękny medal z roku 1731 bity w srebrze z okazji 500-lecia miasta Torunia oraz młot kamienny z okresu neolitycznego, znaleziony pod Bydgoszczą. Ofiarodawczyni, dyrekcja Muzeum Miejskiego składa na tym miejscu najserdeczniejsze podziękowanie.

✱ **W wyniku konferencji** odbytej 13 bm. w Min. Pracy i Op. Społ. w Warszawie, uprasza się o natychmiastowe zgłaszanie się byłych wychowanków Wojew. Zakładu dla Dzieci Ociemniałych w Bydgoszczy, którzy z powodu działań wojennych w 1939 r. nie ukończyli szkoły dla niewidomych, ani też nauki w rzemiośle, oraz ci ociemniali, którzy pomiędzy rokiem 1939 — 1946 do szkoły nie chodzili. Należy podać: Dokładny adres, datę urodzenia, ile klas ukończył w szkole dla niewidomych i ile już lat uczył się rzemiosła. Wszelkie podania należy skierować pod adresem: **Władysław Winnicki**, Prezes Zw. Cywilnych Ociemniałych **w Bydgoszczy, ulica Kołłątaja Nr 12/6.**

✱ **Komitet Odbudowy Grobu Nieznanego Powstańca Wlkp. z roku 1918/19.** Zebranie wszystkich sekcji Komitetu Wykonawczego i członków zarządu Zw. Powstańców Wlkp. — odbędzie się we wtorek, dnia 20 bm. o godz. 19 w salce Izby Rzmieślniczej. Uprasza się o punktualne przybycie.

✱ **Staraniem Zarz. Obw. PZZ** w Bydgoszczy założone zostało Koło Gminne PZZ w Osielsku. W skład Zarządu Koła wchodzą: prezes — Pokrywka Stanisław, wprezes — Józef Dereziński, sekretarz — Helena Wojciechowska, skarbnik — Elżbieta Iwiecka, ławnicy — Stanisław Juszczak, Franciszek Jankowski, Antoni Kwiatkowski. Do Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: Leon Zalewski, Władysław Jaworski, Franciszek Jurek. Zarząd Obwodu PZZ czyni starania, ażeby w każdej Gminie powiatu bydgoskiego istniało Koło PZZ.

✱ **„Harmonia"** dziś we wtorek o g. 20 zebranie miesięczne, w piątek o g. 19.15 próba śpiewu w lokalu p. Magdziarza, przy pl. Piastowskim 17.

Rezolucja pracowników Państw. Zakł. Wydawn. Szkolnych

Na zebraniu pracowników Państw. Zakł. Wyd. Szkolnych, jednego z największych zakładów graficznych w Polsce, przy udziale kilkuset pracowników, w dniu 17. 8 bm. uchwalono następującą rezolucję:

„Pracownicy Państw. Zakł. Wyd. Szkolnych domagają się, aby b. „gauleitera" Pomorza Alberta Forstera, sądzono w Bydgoszczy, w tej Bydgoszczy, w której Albert Forster wyróżnił się krwawymi wyczynami w stosunku do Polskiej ludności".

Rezolucję wysłano do miarodajnych władz.

Za Radę Zakł.
Beauvale, przew.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI
Wtorek: Moja siostra i ja. **Środa:** Moja siostra i ja. **Czwartek:** Moja siostra i ja.

TEATR „NIETOPERZ" RDK
Wtorek: g. 20,30 Prawo do śmiechu.

MUZEUM MIEJSKIE (Al. 1 Maja 4)
Otwarte codziennie w godz. od 9 do 16, w niedzielę i święta w godz. od 11 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI
Wystawa Okręgu Poznańskiego — Związku Polskich Artystów Plastyków, otwarta codz. od 10 — 13 i od 15 — 18 Wstęp 5 zł.

WYSTAWA GOSPODARCZA
Otwarta codziennie od g. 9 do 23.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda miasta M. O.	23-47
Pogotowie Ratunkowe	10-00
Straż Pożarna	11-11
Postój taksówek	36-5
Międzymiastowa	00

Bohaterskiemu miastu Bydgoszczy...

Wręczenie miniatury pomnika Chopina

BYDGOSZCZ (re). W dniu wczorajszym odbyło się w sali Ratusza uroczyste wręczenie władzom miejskim miniatury warszawskiego pomnika Chopina przez Zw. Izb Przem.-Handlowych.

Miniatura jest wyrazem hołdu dla bohaterskiej Bydgoszczy i uczczenia obchodu 600 lecia miasta.

Zebranych delegatów Izb z terenu całej Polski, członków Prezydium MRN i gości powitał prezydent m. Twardzicki, podkreślając w krótkim przemówieniu chlubną kartę Bydgoszczy, czego najlepszym dowodem była nieustanna walka o polskość w czasie okupacji i szybka odbudowa życia gospodarczego w Polsce Odrodzonej — wykazana na Wystawie Przem. Rzemiosła i Handlu w rok po odzyskaniu niepodległości.

W imieniu Izb Przem.-Handl. przemówił prezes warszawskiej Izby, p. Hartwig, wyrażając podziw dla naszego miasta i podkreślając wspólną więź w walkach z okupantem, czego symbolem jest dzisiejszy upominek. Kupcy i przemysłowcy cieszą się, że dzięki poparciu władz, inicjatywa prywatna może dorzucić cegiełkę do odbudowy Polski.

Po przemówieniach nastąpiło wręczenie kopii pomnika Chopina wykonanej z bronzu, z napisem: Bohaterskiemu Miastu Bydgoszczy 1346—1946 Izby Przem.-Handlowe RP. Częstochowa, Gdynia, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Rzeszów, Warszawa, Wrocław.

Sprzeniewierzenie 30 000 zł

przeznaczonych na sztandar organizacji

BYDGOSZCZ (re). Sąd Okręgowy w Bydgoszczy, na sesji wyjazdowej w Inowrocławiu, będzie rozpatrywał w dniu 22 bm. sprawę 24-letniego praktykanta restauracyjnego, Goździkowskiego Czesława, zam. w Barze Solankowym, oskarżonego o przywłaszczenie około 30000 zł na szkodę ZWM. Kwota ta była przeznaczona na sztandar ZWM i pochodziła ze składek zbiórki ulicznej i dochodu z imprezy sportowej.

Oskarżony przyjechał do Inowrocławia z Radomia w maju br. i po wstąpieniu do ZWM został dookoptowany do Zarządu. Z jego inicjatywy zorganizowano zbiórkę uliczną, a ponieważ inni członkowie byli przeciążeni pracą, Goździkowski zajął się nią osobiście. W wyniku zbiórki zebrano sumę około 20000 zł. Na pytania, tyczące wysokości zebranej kwoty, Goździkowski dawał mętne odpowiedzi, zwlekając z jej oddaniem do kasy i pewnego dnia zabierając całą kwotę wyjechał z miasta w nieznanym kierunku. Okazało się, że nieuczciwy młodzieniec, oprócz tych pieniędzy, ukradł także 10000 zł, które zabrał z kasy podczas urządzonych popisów akrobatycznych. Czysty zysk z tej imprezy przeznaczony był również na sztandar organizacji.

Po aresztowaniu, Goździkowski przyznał się jedynie do przywłaszczenia 10000 z. Pozostałą kwotę rzekomo zabrali mu w nocy dwaj nieznani osobnicy, podający się za „AK".

Zjednoczenie Energetyczne Pomorza w akcji

W Rynarzewie rozbłysło światło

Elektryfikacja jest jednym z kardynalnych czynników koniecznych do należytego zagospodarowania ziem wyniszczonych wojną. Okupant niszczył nie tylko ludzi, nie tylko ich dorobek kulturalny, ale również i cywilizację.

Dać światło wsi — to hasło i nakaz chwili. Rząd polski w pełnym zrozumieniu ważności problemu elektryfikacji wsi, przeznaczył poszczególnym województwom pewne sumy na ten tak ważny cel.

W województwie bydgoskim zrobiono już krok naprzód. Krok, który świadczy, że zakrojone na szeroką skalę plany elektryfikacyjne już się znajdują w stadium realizacji. Oto duża wieś Rynarzewo otrzymała światło. Przez sześć tygodni 15 robotników Zjednoczenia Energetycznego Pomorza pod kierunkiem montera Nawrockiego przeprowadziło około 2 km (1700 m) linii niskiego napięcia i 135 m przewodów o wysokim napięciu, przez co 28 zabudowań otrzymało światło, a w tym i kościół rynarzewski. W najbliższym czasie 96 domom dostarczy się prądu. Z dobrodziejstw elektryczności korzystać będzie 561 mieszkańców. Wszystkie koszta na ogólną sumę 801.500 zł ponosi ZEP. Szczegółowe plany przeprowadzonych robót, opracował technolog p. Chmara.

Na uroczyste poświęcenie transformatora, którego dokonał ks. prob. Ciężak przybyli z Bydgoszczy pracownicy ZEP z dyr. Bijasiewiczem i dyr. Hellmannem na czele. Zebrani tłumnie mieszkańcy Rynarzewa wraz z wójtem p Domachowskim z rozrzewnieniem spoglądali na nowe, lśniące przewody, po których już za chwilę przejść miała dobroczynna siła elektryczności. Przemówienia wygłosili: ks. Ciężak, dyr. Bijasiewicz i wójt Domachowski. Nastąpiła najbardziej uroczysta chwila. Włączono kontakty i Rynarzewo otrzymało prąd.

Po mszy św. celebrowanej przez ks. prob. Ciężaka, gmina Rynarzewo serdecznie podejmowała przybyłych gości, wśród których znajdował się również wicestarosta szubiński p. Walczak.

* * *

Tego samego dnia dyr. Bijasiewicz wziął udział w podobnej uroczystości, jaka się odbyła w Gackach (pow. Świecie) I tam również ludzie otrzymali światło. (stk)

Przedstawiciele Cechów Rzeźnicko-Wędl.

z całego Pomorza - radzą

BYDGOSZCZ. Na odbytym ostatnio zebraniu starszych Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich z terenu całego Pomorza poruszono szereg najbardziej aktualnych zagadnień dotyczących m. in. jednolitego schematu kalkulacji oraz ustalenia wytycznych cen za żywiec, mięso i produkty mięsne.

Zabierając głos inż. Przedpełski odczytał rozporządzenie Min. Apr. i Handlu o zniesieniu ograniczeń skupu i uboju bydła. Referent wyjaśnił, że rozporządzenie to nie znosi okólnika wojewody pomorskiego dot. sztuk hodowlanych i zaległych świadczeń rzeczowych.

Przedstawiciele poszczególnych Cechów prosili obecne na zebraniu władze o wyjaśnienia w sprawie wystawiania świadectw lekarskich i świadectw pochodzenia zwierząt rzeźnych.

Przy omawianiu kwestii ustalenia jednolitego schematu kalkulacyjnego wywiązała się dyskusja w wyniku której przekonano się, że jednolity schemat kalkulacyjny jest trudny do ustalenia. Przedstawiciel wojewody p. Maciejewski oświadczył, że ceny kształtują się same w zależności od podaży i popytu. Władzom jedynie chodzi, aby rzeźnictwo i wędliniarstwo przeprowadziło zdrową kalkulację.

Z kolei wicedyrektor Izby Rzemieślniczej Cieszyński odczytał tekst rezolucji do władz, która mówi, iż zdarzało się, że czynniki lokalne ustalały niekiedy ceny za mięso, które nie uwzględniały kosztów nabycia i godziwego zysku co odbijało się ujemnie na rynku aprowizacyjnym. Rezolucja dalej mówi, że członkowie Cechów Rzeźnicko-Wędliniarskich wyrażają gotowość przeprowadzenia dokładnej kalkulacji opartej na podstawie cen żywca. Dla unormowania tych spraw, zebrani proponują utworzenie komisji notowań cen żywca.

W wolnych głosach prezes Godek poinformował zebranych o terminie zamknięcia Wystawy Gospodarczej i o związanych z tym uroczystościach, w których wezmą udział Cechy wraz z pocztami sztandarowymi. Poruszona również sprawa działalności „Baculit" i jej ciemnych machinacji.

Następnie uchwalono wystosować na ręce prezydenta miasta pismo z wyrazami czci dla Bydgoszczy z okazji 600-lecia, jak również wysłać adres hołdowniczy do wojewody pomorskiego.

Na zakończenie wicedyrektor Cieszyński przypomniał zebranym o przepisach dot. rejestracji umów o naukę rzemiosła oraz spraw egzaminacyjnych, które nie są dotychczas ściśle przestrzegane przez rzemieślników. (stk.)

Obóz w Ustce kipi i wre życiem

Hojna dotacja Ub. Społecznej w Słupsku

USTKA (ie). Jedną z najpoważniejszych organizacji, mających bogate doświadczenia w urządzaniu obozów i kolonii, jest niewątpliwie Harcerstwo, wykazujące wiele dynamizmu w szarej pracy codziennej i kolonijno-obozowej.

Męski Huf. Har. w Słupsku, grupujący w swych szeregach ponad 500 młodzieży szkół powszch. i średnich, postanowił także zorganizować akcję obozową. Mimo, że prace organizacyjne rozpoczęto jeszcze w zimie, akcja była skazana na niepowodzenie, ze względu na niedostateczne fundusze. Władze ogólne, doceniając znaczenie akcji kolonijnych, przydzieliły przez Kur. Szkolne pewne racje żywnościowe, były one jednak niewystarczające. Przysłowiowe szczęście nie opuściło jednak harcerzy i tym razem, ponieważ Ubezp. Społeczna w Słupsku, po zapoznaniu się na miejscu z warunkami obozowymi, przyznała im subwencje w wysokości 150 tys. zł w postaci mleka, masła, mięsa i jarzyn. Ponadto lekarz naczelny Ub. Społ., dr Posmykiewicz, zapewnił obozom pomoc leczniczą i niezbędne leki.

W ub. tygodniu wizytował obozy harcerskie dyr. Departamentu Ub. Społ. w Min. Pracy i Opieki Społ. — E. Modliński w towarzystwie dyr. Ub. Społ. w Słupsku — J. Bugajskiego. Obóz wywarł bardzo korzystne wrażenie. Do nieprzemijających wrażeń należą ogniska harcerskie, przy których gawędzi się o dawnych czasach Chrobrego czy Krzywoustego, śpiewają się pieśni o „obrońcach tych Ziem" itp. Od czasu do czasu zastępy harcerzy wyruszają w teren na spełnienie dobrych uczynków, pomagając repatriantom i zyskując ich głęboką wdzięczność.

„Raduje się serce, raduje się dusza, kiedy Hufiec Słupski na wycieczkę rusza". Całe miasto w tym czasie ożywia się śpiewem, biciem w bębny, graniem trąbek i podziwia dzielną postawę harcerzy nawet tych najmłodszych. Mimo woli narzuca się myśl, że jest to właśnie nowoczesne rycerstwo, które swą pracą zagospodaruje i utrzyma nasze Ziemie Zachodnie.

Sport

INOWROCŁAW (re). W sali Teatru Miejskiego odbyły się pierwsze zawody bokserskie o zaszczytny tytuł mistrza okręgu pomorskiego, między Kolejowym Kl. Sportowym i drużyną TUR-u z Grudziądza.

W wadze muszej spotkali się Szule II (KKS) i Baranowski. Nieznaczna przewaga w 3 rundzie zawodnika TUR-u przechyla zwycięstwo na jego korzyść. W koguciej — już w pierwszym starciu Puszczykowski (KKS) zwycięża przez tech. ko Nowińskiego. W piórkowej — Mrozowski II (KKS) wygrywa pewnie na punkty z Polakiewiczem. W wadze lekkiej Mrozowski I (KKS) nie rozstrzygnął spotkania z Wieckim. W półśredniej — Mochalski (KKS) pokonał na punkty Janca. W średniej — Wieczorek (KKS) nieznacznie przegrywa z Trzybińskim. W półciężkiej Kawałek (KKS) zwycięża v. o. z powodu niedowagi Rogowskiego.

Krótkie informacje dla zwiedzających Wystawę Gospodarczą

✱ **Kasa biletowa PKP** w głównej bramie wejściowej — sprzedaje bilety kolejowe normalne i zniżkowe do wszystkich stacyj kolejowych w Polsce.

„Pokrzywy wystawowe" w środę 21 bm. nadane zostaną w muszli koncertowej znajdującej się na terenie Wystawy. Każdy będzie miał możność widzieć i słyszeć popularnych z radia Grzelę, Marcelego i Hipolita. Ceny biletów wejścia 20 zł. Początek „Pokrzyw" o godz. 20,30.

Ile osób oglądało już Pomorską Wystawę

Ogółem zwiedziło Wystawę Gospodarczą dotąd 154,000 osób. Napływ wycieczek z całej Polski jest w dalszym ciągu bardzo żywy. M. in. zwiedził Pomorską Wystawę hufiec harcerek i harcerzy ze Słupska (180 osób), wycieczka starostwa w Turku (30), starostwo w Lipnie (30), Spółdzielnia Spożywców Gniezno (29), PCH, Dolny Śląsk (200), PCH, Warszawa (20) i ponad 20 wycieczek z Pomorza.

FORDON

Na boisku sportowym w Fordonie rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy miejscową „Papiernią" a KS Koronowo. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (2:1). Gra była efektowna i wyrównana. (bw).

NA POMORZU ZACHODNIM BRAK NAUCZYCIELI

ŚWIDNIN (ZAP). Z inicjatywy Kuratorium szczecińskiego zorganizowanych zostało 10 kursów sześcio-miesięcznych dla nauczycieli. W wyniku tych kursów, uzyskano dwieście-szesnaście sił nauczycielskich, które z nowym rokiem szkolnym rozpoczną pracę w szkolnictwie powszechnym. Pomimo tych dobrych wyników, zapotrzebowanie na nauczycieli na terenie województwa szczecińskiego jest nadal poważne.

SPRAWA REWINDYKACJI ODSZKODOWAŃ OD BYŁYCH SATELITÓW „OSI"

GDYNIA (am). Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy Centralnym Urz. Planowania, przystąpiło do oszacowania materiałów, dotyczących wywiezionego mienia, oraz odszkodowań mogących przypaść od następujących państw: Bułgarii, Finlandii, Rumunii, Węgier i Włoch.

W związku z tym, Izba Przem. Handl. w Gdyni wzywa prywatne firmy przemysłowe i handlowe okręgu Izby do nadesłania wszelkich informacji dotyczących pretensji do wyżej wymienionych krajów z tytułu zabranego mienia (maszyn, różnych urządzeń, surowca itp.), oraz niedostarczenia materiałów, dotyczących zapłaconego importu, a nie wykonanego przez centrale.

Pretensje te powinny być poparte dowodami z dokładnym określeniem zabranego mienia: rodzaju maszyn i narzędzi, ilości, wagi, wartości w złotych przedwojennych. Przy pretensjach z tytułu należności za niewykonane dostawy należy podać: dostawcę, nazwę towaru, ilość, wartość z 1939 r., oraz instytucje, do której zostały wpłacone pieniądze na dany import. Wymienione wyżej dane należy nadesłać do dnia 31 sierpnia br.

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA
ŚRODA 21 SIERPNIA

6.00 Progr. og-polski; 8.30 Progr. na dz. bie.; 8.35 Muz. rozr.; 9.00 Wiad. miejsc. i ogłosz.; 9.10 Dykt. progr. dla radiow.; 9.20 Konc. życz.; 11.30 „Radio a szkoła" w oprac. Bąblewskiego — Toruń; 11.45 Muz. z płyt; 11.57 Progr. krakowski; 13.00 Progr. poznański; 14.50 Inf. miejsc.; 15.00 Pog. z cyklu „Dbajmy o zdrowie" Neurozy wojny opr. dr J. Hurynowicz; 15.10 Przegl. sport.; 15.20 Sławni pianiści; 15.45 Poradnik ęzyk. dr Hrabca; 16.00 Progr. og-polski; 21.00 Śpiewa K. Wiszniowska; 21.20 Rozm. z radiosłuch.; 21.30 Konc. życz.; 22.00 Progr. og-polski; 22.30 Konc. rekl.; 22.50 Muz.; 23.00 Progr. og-polski; 23.30 Akt. i muz.; 24.00 Zak. aud.

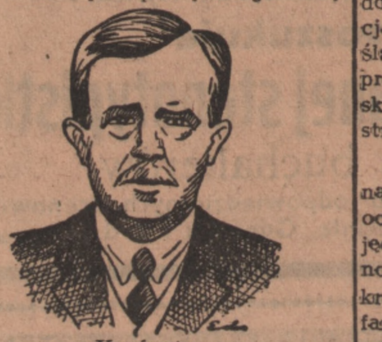
W rocznicę zgonu największego Ślązaka

Wojciech Korfanty

Siedem lat temu, na krótko przed wybuchem wojny polsko-niemieckiej, zmarł Wojciech Korfanty, przywódca ludu śląskiego i niestrudzony bojownik sprawy śląskiej.

Dziś, kiedy postulaty Korfantego, a w szczególności granice na Odrze i Nysie zostały przez Polskę zrealizowane, nie od rzeczy będzie wspomnieć działalność Największego Ślązaka.

Już w młodym wieku rzucił się Korfanty w wir życia politycznego. Bujny temperament, wybitne wykształcenie, które zawdzięczał sam sobie, znajomość psychiki ludu śląskiego, z którego wyrósł jako syn górnika, sprawiły, że Korfanty w krótkim już czasie zajął czołowe stanowisko w życiu Śląska. W okresie niewoli prowadził nieustanną walkę z władzami niemieckimi, które nie szczędziły wysiłków i nie przebierały w środkach, aby zdławić Jego działalność. Szczególnymi momentami działalności politycznej Korfantego były Jego liczne wystąpienia w Reichstagu i pruskim Landtagu. Stały się one wydarzeniami dnia i ściągały zawsze plenum sejmowe. Cechowała je niezwykła odwaga i szczerość.



Korfanty

Zasługą Korfantego jest połączenie programu politycznego z radykalnym programem społecznym, co zjednało Mu bezgraniczne poparcie rzesz robotniczych Śląska. Równocześnie Korfanty połączył i skoordynował działalność na terenie Śląska z ośrodkami dyspozycyjnymi życia politycznego innych części kraju, szczególnie z Poznaniem i Wielkopolską.

Decydujące znaczenie dla Polski i Śląska posiada działalność Korfantego w okresie wielkiej wojny. Stał On się wtedy niepodzielnym panem Śląska. Bez Jego współudziału nie do pomyślenia była jakakolwiek akcja na tym terenie. Trzy powstania śląskie były wynikiem Jego osobistej pracy, a niepowodzenie ich było skutkiem braku należytej pomocy ze strony Polski.

Po wojnie tarcia polityczne wewnątrz kraju uniemożliwiły należytą ocenę działalności Korfantego i zajęcie przez Niego odpowiedniego stanowiska w życiu państwowym. W okresie pomajowym spotykał się Korfanty w swej działalności z szykanami i wstrętami ze strony władz sanacyjnych. Czarną plamą i niezmazalną hańbą stał się fakt, uwięzienia Korfantego wraz z innymi przywódcami demokracji polskiej w Brześciu, gdzie był On specjalnie maltretowany. Przejścia brzeskie załamały zdrowie Korfantego, niczym jednak nie zmieniły Jego przekonań politycznych, czego dowodem udział w Stronnictwie Pracy obok takich ludzi, jak Paderewski, Sikorski, Haller. Mimo tego, że przebywał na emigracji, mimo wysiłków sanacyjnego wojewody Grażyńskiego od izolowania Go od społeczeństwa, Korfanty pozostał w dalszym ciągu faktycznym przywódcą ludu śląskiego.

W obliczu pogarszającej się sytuacji politycznej Polski, wobec zbliżającej się nieuchronnie wojny polsko-niemieckiej wrócił Korfanty do Polski w 1939 roku, by wziąć udział w montowaniu ducha oporu przeciwko niemieckiemu najeźdźcy. Spotkała Go jednak powtórnie czarna niewdzięczność. Został aresztowany i osadzony w więzieniu. Złamało Go to ostatecznie i doprowadziło do rychłej śmierci. Spośród żyjących wyrwany został Wojciech Korfanty w chwili, gdy nad kochaną Jego ziemią śląską zawisła ręka niemieckiego grabieżcy. Pogrzeb Jego stał się potężną i wzruszającą manifestacją ludu śląskiego. Wzięła w nim udział nie tylko ludność polskiego Śląska, ale i z tamtej strony granicy przekradły się grupy Ślązaków, by oddać ostatnią przysługę swemu Wodzowi.

Dziś demokracja polska po sześcioletnich zmaganiach wojennych przywróciła Polsce prastare granice na Odrze i Nysie. Program polityczny Korfantego został zrealizowany. I choć Jemu samemu nie dane już było dożyć tej chwili, lud śląski a z nim cały Naród Polski pamięta o największym Ślązaku i pamięć tę po wsze czasy zachowa.

Ś. p.

Inż.

Jan Leszczyński

Dyrektor Rektyfikacji P. M. S. w Złotowie

zmarł wskutek tragicznego wypadku w dniu 18.VIII.1946 r. w 44 roku życia.

W Zmarłym tracimy nieodżałowanego Zwierzchnika i serdecznego Przyjaciela.

Pogrążeni w głębokim smutku

Pracownicy Rektyfikacji P. M. S.
w Złotowie.

5159

Forster musi być sądzony w Bydgoszczy!

Wielka manifestacja społeczeństwa bydgoskiego na gęsto zroszonym krwią polską Starym Rynku

BYDGOSZCZ (m). Społeczeństwo bydgoskie tłumnie wypełniło gęsto zroszony krwią polską Stary Rynek, by dać wyraz swej woli zbiorowej osądzenia zbrodni kata pomorskiego Alberta Forstera i wydania na niego sprawiedliwego wyroku właśnie w Bydgoszczy.

Wielką manifestację ludu bydgoskiego zagaił przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej Rutkowski. Przemawiali przedstawiciele Polskiego Związku Zachodniego Mieczysław Krawczewski i OKZZ Franciszek Dereziński. Mówcy przypomnieli wieloletnią gehennę społeczeństwa bydgoskiego, od „krwawej niedzieli" do ostatnich dni okupacji, uwypuklili wszystkie zbrodnie hitlerowskie, cały ból i cierpienia, udręki i upokorzenia, doznawane dzień w dzień od siepaczy forsterowskich. Bydgoszcz słusznie domaga się osądzenia Forstera w tym mieście. Nie gdzieindziej, a właśnie w Bydgoszczy powinien być wydany wyrok na kata Pomorza. Nad tym żądaniem czynniki miarodajne nie mogą przejść do porządku.

Sekretarz koła bydgoskiego Zw. b. Więźniów Politycznych Marcin Garstecki odczytał rezolucję o treści następującej:

„Kat Pomorza znajduje się na ziemi polskiej, znajduje się w Warszawie. Zapaść ma decyzja, gdzie ma być sądzony. My mieszkańcy Bydgoszczy, powołując się na niepowetowane krzwdy, wyrządzone przez Forstera, domagamy się sprowadzenia zbrodniarza hitlerowskiego do naszego miasta, sądzenia go w murach naszego starego grodu, który w ciągu swego istnienia doznał tak wielu krzywd od Niemców, a od Forstera w szczególności. Dywersja niemiecka w pierwszych dniach wojny w zdradziecki sposób napadała na tyły cofających się Wojsk Polskich. Mieszkańcy w obronie koniecznej chwycili za broń. Niemcy po zajęciu miasta zarządzili krwawy odwet. Było to dziełem Forstera. Bezustanne łapanki, egzekucje przepełnione obozy koncentracyjne, śmierć i męki niezliczonych naszych braci, żałoba w każdym polskim domu na Pomorzu to dzieło Forstera.

Szatański pomysł volkslisty dla przeprowadzenia podziału między Polakami, unicestwienia narodowego, to dzieło Forstera. Jak długo Pomorze Pomorzem, nie spłynęło ono do tego stopnia krwią co za czasów rządów krwawego gauleitera. Całe Pomorze doznało ze strony Forstera nie dające się naprawić krzywdy. Bydgoszcz miała nieszczęście przodować w poniesionych stratach. Krew naszych braci nie pomszczona woła o sprawiedliwość. Forster musi być sądzony w Bydgoszczy!!"



Prezes Polskiego Związku Zachodniego — wicestarosta Mieczysław Krawczewski

Rezolucję tę zebrani przyjęli licznymi oklaskami. Na zakończenie odśpiewano „Rotę".

Manifestacja miała przebieg imponujący. Na Stary Rynek przybyli gremialnie pracownicy fabryk bydgoskich ze sztandarami i transparentami, na których widniały napisy: „Domagamy się osadzenia zbrodniarza Narodu Polskiego Forstera w Bydgoszczy"! „Za krwawą niedzielę z rozkazu Forstera musi go sądzić Bydgoszcz"!, „Za nasze krzywdy niech Forster odpowie w Bydgoszczy"!

Jednolita postawa społeczeństwa bydgoskiego niewątpliwie przekona władze kompetentne, iż męczeńskiej Bydgoszczy słusznie należy się satysfakcja sądzenia Forstera.

Za zbrodnie wobec Narodu Polskiego

BYDGOSZCZ (re). Sąd Specjalny z Torunia, na sesji wyjazdowej w Bydgoszczy, rozpatrywał sprawy szeregu Niemców, oskarżonych o przynależność do organizacji NSDAP.

Mieszkance wsi Lichnowo, pow. Chojnice, Schulz Jadwidze, akt oskarżenia zarzucał należenie do NSDAP i przejawianie wrogiej działalności w stosunku do Polaków, przez zakazywanie polskiego języka i przekazywanie niepracujących Polaków niemieckiemu urzędowi pracy.

Przewód sądowy wykazał, iż Schulz była niemiecką działaczką społeczną i należała do organizacji w ciągu trzech lat. Uniewinniając ją od pozostałych punktów oskarżenia, sąd skazał Schulzową na trzy lata więzienia.

Oskarżony Rath Jan, rolnik ze wsi Szlachetne-Brzezno, pow. chojnickiego, nie przyznał się do przynależności do NSDAP, chociaż zeznał, że był kandydatem, płacił składki, nosił odznaki i pełnił funkcję „Blockleitera", a później „Zellenleitera".

Rozprawa sądowa ujawniła, iż Rath nazywał się poprzednio — Radziński i zmienił nazwisko po otrzymaniu II gr. w obawie przed utratą 58-morgowego gospodarstwa rolnego. Sąd nie dał wiary, by Rath był tylko kandydatem do partii w ciągu czterech lat i uznając jego winę za udowodnioną, skazał oskarżonego na 4 lata więzienia.

Pozostali oskarżeni: Paweł Stahlke i obywatel niemiecki, narodowości polskiej, Franciszek Janikowski, zostali uniewinnieni. Sąd był zmuszony wezwać tłumacza, gdyż wszyscy oskarżeni, z wyjątkiem Janikowskiego, nie umieli po polsku ani słowa.

Wzrost wydobycia wegla

BERLIN (dr). Według urzędowej statystyki wydobycie węgla w kopalniach Zagłębia Ruhry wzrosło w miesiącu lipcu i wynosi 4000 ton węgla więcej niż w czerwcu. R[illegible]nież zaznaczyć się daje wzrost pracowników o 1729 osób.

SPORT

HOKEJ NA TRAWIE

POZNAŃ (sm). „Legia" Poznań pokonała drużynę ZZPPC Środa 5:0 (3:0). Zwycięzcy mieli przez cały czas przewagę. Bramki zdobyli Kurowski i Żelazek po dwie oraz Bartkowiak 1. Sędziowali pp. Frankiewicz i Bzowy. Gimnazjalny KS Gniezno przegrał do KKS Gniezno 4:1 (2:0). Gimnazjaści grali tym razem poniżej swej normy.

KAJAKOWCY NA STARCIE

POZNAŃ (sm). W ubiegłą niedzielę odbyły się w Poznaniu pierwsze regaty kajakowe między reprezentacją okręgu poznańskiego i pomorskiego. Biegi były bardzo dobrze obsadzone. Zawiodły jedynie panie z Pomorza. Wyniki poszczególnych biegów są następujące: 10,000 m Kardasz, Polowczyk HCP, Poznań 46,38. Bieg seniorów na 10,000 m Sobieraj HCP 50,36. W biegu pań na 600 m, który odbył się bez zawodniczek pomorskich zwyciężyła Dmochowska 3,05. Bieg propagandowy młodzików na 600 m Zegulski Edmund, GMS Luboń — 4:55,7. Bieg seniorów o mistrzostwo Wielkopolski na dynstansie 1,000 m Kardasz, Polowczyk HCP 4:6,2. Bieg seniorów na 1,000 m o mistrzostwo Wielkopolski w jedynkach zwyciężył Sobieraj Poznań — 4:24,2. Bieg pań na 600 m wygrały w. o. Dmochowska i Łącka 2:56,3. Bieg młodzików propagandowych na 600 m — Jerzy Karasiewicz KK — 28:2,59. Bieg juniorów na 1,000 m — Małecki, Tomaszewski KK 28:4.23,5. Bieg czwórek o puchar „Głosu Wielkopolskiego" na trasie 1,000 m — Poznań — w składzie Bazaniak, Okutniak, Matłoka i Karasiewicz.

Po zakończeniu regat odbyły się popisy na wywrotkach t. zw. eskimoskach, przeprowadzone przez 5-krotnego mistrza Polski Rumieja Tadeusza z drużyny „Wilków Morskich"

Loteria Państwowa

10 (ostatni) dzień ciągnienia

Wygrana 1.000.000 zł. Nr 7548

Wygrane po 50.000 zł. NrNr 53226 89041 93147

Wygrane po 20.000 zł. NrNr 1600 40440 45977 60898

Wygrane po 10.000 zł. NrNr 17981 32032 33518 42450 65310

Wygrane po 5.000 zł. NrNr 4489 6755 23889 31472 37584 895 43432 54537 58073 62602 65364 68047 72360 73670 74343 75510 77419 78322 90055 200 93300 644

Wygrane po 2.500 zł. NrNr 2977 3910 4398 556 5806 6155 447 8633 9680 10969 13502 14116 16983 18662 19181 712 20567 22796 26409 28303 29335 31492 692 32517 791 843 34106 229 446 36184 260 38717 45768 967 47148 48082 392 50053 381 51287 52023 455 54744 55371 56478 57717 53 61069 64400 582 66487 67265 776 69563 707 967 70589 71376 72365 74534 677 815 861 907 75019 570 78063 841 82678 813 86225 398 887 87982 88225 89128 914 90764 91197 92313 743 817 93307 94200 732 96854 97975 98314 98957

Harold Lasky w sprawie Palestyny

Przywódca Partii Pracy w rozmowie z przestaw. ŻAP

WARSZAWA (ZAP). Podczas swego pobytu w Warszawie przywódca angielskiej Partii Pracy, prof. Harold Lasky udzielił Żyd. Ag. Prasowej wywiadu na temat sytuacji Żydów i zagadnienia palestyńskiego.

Na uwagę, że w historii wojennej Anglii należy rozróżnić między wojnami, które Anglii przyniosły zaszczyt, jak wojna przeciw Napoleonowi, Wilhelmowi II i Hitlerowi, a takimi niesprawiedliwymi, jak amerykańską, afrykańską i najnowszą wojnę przeciw odradzającej się w heroicznych wysiłkach i niewymownych cierpieniach Judei — prof. Lasky powiedział: „Nie sądzę, iż znajdujemy się w stanie wojny z Żydami, ani nie przypuszczam, żeby taki stan kiedykolwiek w przyszłości mógł zaistnieć".

Na dalsze uwagi, że społeczeństwo żydowskie czuje się boleśnie dotknięte wynurzeniami brytyjskich kół politycznych, które twierdzą, jakoby przywódcy żydowscy chcieli wykorzystać tragedię żydowską dla wywarcia presji politycznej na Anglię w sprawie palestyńskiej, co żywo przypomina metody hitlerowskie obrzucania obelgami ofiar, prof.



Lasky

Lasky odparł wzruszony, że od kilku tygodni nie jest w Anglii i niema wiadomości o ostatnich pociągnięciach i oświadczeniach rządu angielskiego. Następnie prof. Lasky zapowiedział, że decyzja w sprawie Palestyny zapadnie w najbliższym czasie.

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Celem uniknięcia zwłoki w otrzymywaniu pisma, odnowić prenumeratę należy do 25-go każdego miesiąca. Reklamacje z tytułu zaległych numerów pisma nie będą uwzględniane.

Przy zamówieniu prenumeraty prosimy o dokładne i wyraźne podanie adresu (miejsce zamieszkania, poczta i województwo), gdyż wszelkie niedokładności tego rodzaju uniemożliwiają Urzędom Pocztowym doręczanie pisma.

Wyjaśniamy, że prenumerata miesięczna miejscowa wynosi 60.— plus 5,— zł (koszty doręczenia) Zamiejscowa 60,— zł plus 10,— zł (koszty doręczenia).

Sport

Cracovia — Zwierzyniecki 1 : 1

KRAKÓW. Cracovia niespodziewanie zremisowała ze Zwierzynieckim spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Okręgu.

Gra była zacięta i pod koniec meczu zamieniła się prawie w bijatykę co spowodowało sędziego do interwencji tak, że Cracovia dokończyła spotkanie w dziewiątkę, wyrównując mimo to przez Bobulę.

SPORT NAD SANEM

JAROSŁAW (RM). Ruch sportowy, który osłabł w czasie kanikuły letniej, wzmaga się ponownie. Wyrazem tego były ostatnie liczne zebrania klubów rzeszowskich i jarosławskich oraz ostatnio rozegrane spotkania piłkarskie.

JKS przegrał ostatnio z Polonią przemyską 2:4 i z Sokołem rzeszowskim 2:5. Na czoło klubów województwa rzeszowskiego wybił się ostatnio KS Sokół Rzeszów, w którym kierownictwo objął p. Jan Cerba. Ostatnie wyniki Sokoła przedstawiają się następująco: z Orłem (Kraków) 4:2, z Polonią (Przemyśl) 2:1, z Czarnymi (Jasło) 4:2, z Groblami (Kraków) 4:2, z mistrz. Okręgu Czuwaj (Przemyśl) 4:2.

Druga drużyna Sokoła ma do zanotowania również same sukcesy. Na skutek zaproszenia Okręgu Lubelskiego wyjeżdża Sokół niebawem do Lublina, aby tam rozegrać mecz piłkarski z mistrzem Okręgu Lublinianka.

REKORD OKR. POZNAŃSKIEGO W RZUCIE MŁOTEM

POZNAŃ (ms). W ramach zawodów lekkoatletycznych organizowanych przez KS „Warta" w Poznaniu, w rzucie młotem zawodnik Krawczyk „Warta" pobił dotychczasowy rekord okręgowy o przeszło 2 m, uzyskując wynik 34.54 m. Rekord dotychczas należał do Heliasza.

„POCZTOWIEC" — „POGOŃ" 3:2

POZNAŃ (sm). Mecz piłkarski KS „Pocztowiec" i KS „Pogoń" w Poznaniu zakończył się po żywej grze zwycięstwem „Pocztowca" w stosunku 3:2 (2:1). Gra na przeciętnym poziomie.

PRZETARG Nr 1115 — 11/ — /46.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na przebudowę węzła Tczewskiego.

1. roboty ziemne ob. 12.000 m³ łącznicy Malinowo—Tczew
2. roboty torowe
3. budowa dwóch peronów osobowych
4. odbudowa wiaduktu o zabetonowanych dźwigach.

Podkładki przetargowe odebrać można w gmachu DOKP w Gdańsku, pokój nr 461, za opłatą 50 zł.

Oferty należy składać pod powyższym adresem na parterze w gmachu DOKP w Gdańsku do skrzynki ofertowej w zalakowanej kopercie z napisem:

„Oferta do przetargu Nr 1115 — 11/———/46 na przebudowę węzła Tczewskiego".

Wadium w wysokości 1% oferowanej sumy wpłaca się do Kasy Dyrekcyjnej lub na konto DOKP Gdańsk i PKO na Nr XI.4209, a kwit załącza się do ogłoszonej oferty.

Załączanie do ofert weksli, czeków itp. jest niedopuszczalne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 30 sierpnia 1946 r. o godz. 10-tej w pokoju 406.

DOKP Gdańsk zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. (284r

HANDLOWE

Wełnę owczą skupuje po cenie wolnorynkowej „Wełna", Bydgoszcz 3 Maja 22/7. (4674r

Koszule, krawaty poleca Pracownia Krawatów i Koszul w dużym wyborze po cenach hurtowych Edward Krysiak Łódź, Piotrkowska 136 tel 137-07

Maszyny biurowe, remonty, konserwacja, przebudowa pisma na układ polski w 24 godz. Zakład wyposażony w pełen asortyment części wymiennych. Zakupujemy maszyny biurowe nawet zniszczone i połamane. **Zakład Reperacyjny Maszyn Biurowych Janusz Skarbonkiewicz**, Bydgoszcz, Pomorska 53, telef. 30-15. (308r

Wagi, wszelkie wagi (ciężarki) poleca i kupuje Figiński, Poznań, Fredry 1. Tel. 25-55. (292r

Komplet trzy maszynki z motorkiem do nawijania nici szpulkowych sprzedam. Oferty IKP Łódź, Piotrkowska 66, pod „Zet-Ka". (283r

HURTOWNIA KUPCÓW POLSKICH w Gdańsku, Sp. z o. o., Wrzeszcz, ul. Wajdeloty 8, sprzedaje wszelkie artykuły spożywcze, kolonialne, mydlarskie i inne. Przyjmujemy przedstawicielstwa składy konsygnacyjne. (307r

Sprzedam płytę żelazną do karmelu i maszynę do wygniatania ciasta. Balkowski, Bydgoszcz, Nakielska 139/16. (5140

Hale magazynowe z drzewa sprzeda Przedsiębiorstwo Budowl. „Spólnota" — Zarząd Państwowy, Bydgoszcz, ul. Chrobrego 28/6. Telefon 36-65. (5144

Pekińczyk okaz na sprzedaż. Bydgoszcz, ul. Sobieskiego 4. (5135

Interes-lokal nadający się na cukiernię z całkowitym urządzeniem z kuchnią i piekarnią na głównej ulicy z powodu wyjazdu odstąpię. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Interes". (5148

Maszyny do wyrobu wody sodowej i rozlewu piwa sprzeda Kotlińska, Gniewkowo pow. inowrocławski. (302r

Westfalkę sprzedam. Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 1/9, front. (5147

Dobrze prosperujące przedsiębiorstwo handlowe przyjmie wspólnika z większym wkładem gotówkowym i współpracą. Oferty IKP Szczecin „Kupiec". (297r

Klej kauczukowy do rowerów marki „Victoria" i „Continent" gwarantowany wysyłamy za zaliczeniem „Reklama" Łódź, Piotrkowska 46 (4127r

„Pończocha Krajowa" Sp. z o. o., Hurt pończoch, wyrob tekstylnych, Łódź, Nowomiejska 12 — Tel 100-32. (4149r

Krawaty i szale, stale nowe wzory. Wytwórnia „Włókno", Łódź, 6-go Sierpnia 2, tel. 171-03. Ceny fabryczne. (5093r

Odstąpię od zaraz Hurtownię kolonialno-spożywczą z kompletnym urządzeniem na Pomorzu. Toruń, Mickiewicza 67, m. 2. (253r

Bieliznę damską pończochy, w dużym wyborze poleca Zofia Serafinowicz, Łódź, Nowomiejska 4. (4695r

Sprzedamy wełnę owczą oraz włosie końskie. „Import", Kraków, Marka 23. (252r

ROŻNE

Odstąpię hotel-restaurację, dobrze prosperujący sala dancingowa, koncesja m. pow. Drawsko, Fałata 7. (5155

Hotel Dworcowy w Chodzieży, pokoje restauracyjne duża i mniejsza sala, od zaraz wydzierżawię. W. Kochowicz, Chodzież, Roli-Żymierskiego 5. (296r

Solidny kupiec z większą gotówką przystąpi do współpracy przedsiębiorstwa handlowego. Zgłoszenia IKP, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Wajdeloty 9. (267r

Dr med. Kazimierz Bieliński, specjalista chorób skóry i wenerycznych. Przyjmuje 3—6. Bydgoszcz, ul. Chocimska 5. (5142

WRÓCIŁEM
Dr A. Radzymiński
lekarz-specjalista
chorób nosa, gardła i uszu.
BYDGOSZCZ, Dworcowa 12.
Godz. przyjęć 11—13, 15—17.

Osoba starsza, zrównoważona, solidna, z 14-letnim synem szuka posady gospodyni domu u samotnego pana. Najchętniej w Gdyni lub okolicy Gdańska. Znajomość prowadzenia gospodarstwa domowego i wszelkich prac wchodzących w ten zakres. Zgłoszenia i podanie warunków do IKP Bydgoszcz pod „Domowe 14". (5152

Potrzebna podręczna do kuśnierstwa. Bydgoszcz, Dworcowa 33 m. 6. (5133

Pomoc domowa poszukiwana. Zgłoszenia Bydgoszcz, Al. 1 Maja 63 m. 10. (5153

Przedstawicieli, akwizytorów branży księgarskiej na wszystkie województwa poszukuje poważne wydawnictwo. Oferty pod „Wydawnictwo" IKP Łódź, Piotrkowska 66. (281r

Poszukuję pracy jako kierownik warsztatów ślusarskich. Mam 10 lat praktyki i 5 lat samodzielnie. Oferty IKP Bydgoszcz pod „36". (5154

Wróżka odgaduje wszystko z ręki, kart, fotografii osób zaginionych, udziela porad. Gdynia, ul. Świętojańska 139, blok 2 m. 51. (301r

Młodszy czeladnik piekarski potrzebny. Bydgoszcz, Grunwaldzka 89. (5137

Książkowej samodzielnej piszącej biegle na maszynie poszukuje od zaraz przedsiębiorstwo handlowe w Sopocie. Zgłoszenia Sopot, skrz. poczt. 4, pod „Książkowość". (295r

Przedstawiciela na okręg pomorski, wprowadzonego w branżę spożywczą poszukuje firma „Trzy Korony", Katowice, Opolska 6. (268r

Siła biurowa znająca branżę spożywczą potrzebna. Of. IKP Bydgoszcz pod 100. (5139

Fryzjerka manikurzystka potrzebna od zaraz. Gdynia, Kwiatkowskiego 32. (306r

Gospodarza na 40 hektarów podmiejskich wynagrodzeniem włodarskie tantiemy — poszukują Siostry Niepokalanki, Szczecinek. (286r

Zajmę się gospodarstwem domowym u samotnej osoby lub bezdzietnego małżeństwa. Oferty IKP Toruń, Łazienna, p. „Gospodarna". (5156

ZGUBY

Dobrą nagrodę otrzyma, kto zwróci damski zegarek, bucik, białą torebkę, dokumenty. Tokarska, Bydgoszcz, Hetmańska nr 3. (5138

Przybłąkał się wilk. Informacje: Bydgoszcz, tel. 14-03, godz. 10—12. (5141

POSZUKIWANIA

Józefę Bienarz, ostatnio znajdującą się w Austrii, i **Bronisława Gulbińskiego** z niewoli niemieckiej od 1939 poszukuje Bienarz Wiktoria, zamieszkała Gdańsk, ul. Polna 2.

Bodwińska Michalina i Malska Zofia proszą krewnych i znajomych z Kołomyi o odezwanie się. Szczecin, Trentowskiego 9. (299r

Sienko Kazimierza poszukuję. Ktoby wiedział o jego pobycie, proszony jest zawiadomić Awchimienia Władysława, Słupsk, Gdańska 55. (5146

2000 zł. nagrody! Ktoby podał miejsce zamieszkania **Jankiewicza Czesława** urodzonego w Wilnie 1924r. Ostatnio w 1945r przebywał w Białymstoku. Poszukuje Aleksander Jankiewicz, Szczecin Naruszewicza 6 m. 7. (222r

Kto z repatriantów z Wilna wiedziałby cośkolwiek o losie Franciszki Zająkałowej z domu Jankowskiej, zamieszkałej w roku 1940 przy ul. Ciasnej, proszony jest dać wiadomość na adres Ignacy Zająkała w Świeciu nad Wisłą, ul. Chmielniki nr 26. (5145

Drozdowej Joanny, Kimbara Teodora, repatriantów z Wilna poszukuje Kimbar Hieronim, Szczecin, Grzesia z Sanoka 33. (195r

Kościka Edwarda repatrianta z Rumunii poszukuje i prosi o wiadomość Szymański Maciej, Kraków, Sobieskiego 24. (262r

UNIEWAZNIENIA

Unieważniam kartę rejestracyjną zgubioną na Czaplinku, na nazwisko Oczkowski Mikołaj, Czaplinek. (285r

Unieważniam skradziony stempel. Kiosk Wrzesiński Jan, Bydgoszcz, Nakielska, ostatni przystanek tramwajowy. (5134

Unieważniam zagubiony dowód tymczasowy, wystawiony przez Milicję Obywatelską w Szczecinie na nazwisko: ppor. Klimaszewski Edmund, Warszawa, Obozowa 78. (298r

Unieważniam zgubione dokumenty w portfelu: kartę ewidencyjną nr rej. 19969, zaświadczenie PUR-u legitymację służbową PZS 6 na nazwisko Wetowski Stefan. (304r

Unieważniam zagubione zaświadczenie tymczasowe Prezydenta m. Sopot nr 2037 Eryki Funkowej Lipkowskiej. (300r

Unieważniam skradzione we Wrzeszczu kartę RKU Lublin, leg. Politechniki Gdańskiej, zaświadczenie tożsamości i inne. Lassota Zbigniew, Lublin, ur. 14. I. 1921. (5143

MATRYMONIALNE

Panna, lat 38, chce poznać pana celem ożenku. Oferty IKP Bydgoszcz „5136". (5136

Nauczycielka, lat 33, sympatyczna, dość zamożna, obecnie Krakowskie poznа pana do lat 40, kulturalnego, wyższe wykształcenie. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Sympatyczna". (5151

Pannę, postać o świetlanej duszy, z zamiłowania gospodarną, pozna kawaler przystojny, trzydziestosiedmioletni. Cel matrym. Pod „Uszczęśliwieni" IKP Łódź, Piotrkowska 66. (282r

Student, nauczyciel, tenisista, sportowiec nawiąże korespondencję. Cel matrym. Oferty IKP Bydgoszcz „Student". (5150

Młodszy przystojny kawaler, pozna panią do lat 23, posiadającą gospodarstwo ewentualnie interes, cel matrymonialny. Oferty „PAR" Poznań, Ratajczaka 7, pod 8.377. (293r

Właściciel drogerii, kawaler, lat 35, zupełnie samotny, materialnie niezależny, przystojny, pozna matrymonialnie młodą, samotną, ładną, elegancką blondynkę, materialnie niezależną. Panny samotne, sieroty, wdówki mile widziane. Poważne oferty fotografią (za zwrotem) do IKP Bydgoszcz pod „Domator". (5149

Poślubię zdecydowanie ładną, miłą, wysoce kulturalną, najchętniej ciemnowłosą i muzykalną do l. 30, dzielną towarzyszkę życia, zdolną wyczarować prawdziwe szczęście. Odpowiednie warunki posiadam. Zgłoszenia tylko poważne, możliwie z fotografią, którą zwrócę do IKP, Łódź, Piotrkowska 66 pod „Uśmiech losu". (280

Małżeństwa kojarzy szybko, dyskretnie, fachowo. Olbrzymi wybór w całej Polsce w różnym wieku bogatych Pań i Panów. Łódź 1 skrz. 163. (185r

Fryzjer, lat 35, posiadający własny interes pozna fryzjerkę w celu matrymonialnym. Oferty pod „Wspólne Dobro", Łódź, IKP, Piotrkowska 66. (246r

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ, ul. Jagiellońska 2 (pod arkadami)

Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH
AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKICH ODRĘBNE WYDANIA „IKP"

OGŁOSZENIA: Drobne po 8 zł za słowo. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Ogłoszenia milimetrowe: W tekście 30 zł. Za tekstem 12 zł. Urzędowe i przetargi 12 zł. Nekrologi 10 zł. Tabelaryczne i bilanse 18 zł za 1 mm. Niedziele i święta 50% drożej.
Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada

Drukiem Zakładów Graficznych Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska Nr 1 — 5-1142r